

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.
Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Reko-
pisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.

Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

Naczelnny Redaktor: JAN CHOROSNIKI

Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curitiba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban N°. 842

Sekcja administracyjna w São Paulo

J. M. HOLESKI

Rua Tibiriçá, 12. — Caixa Postal, 2295

Adres Filij „Gazety Polskiej” w Ameryce:

A. S. WĘGRZYN

1134 Milwaukee Ave. — Chicago, Ill. — N. America

Nr. 43

Kurytyba-São Paulo, 22 Października 1931

Rok 40

Prawda w sprawie komunikacji między Prusami Wschodnimi a Rzeszą.

Publicystyka niemiecka, poruszając sprawę t. zw. «Korytarza Pomorskiego», jako jeden z argumentów mających uzasadnić konieczność rewizji granic, wysuwa zarzut, iż «Korytarz polski» jest murem, oddzielającym Prusy Wschodnie od Rzeszy i pozbawiającym je połączenia z resztą ziem niemieckich.

To odcieście od Rzeszy i trudności stąd wynikające, zrównoważyć mają siłę i wymowę faktu, uznanego zresztą przez samych Niemców, a mianowicie, że t. zw. Pomorze Polskie, przezwane po wojnie «Korytarzem», zamieszkałe jest przez przygniatą większością polską, wynoszącą okragło 85%.

Jak przedstawia się w istocie odcieście Prus Wschodnich od Rzeszy?

Aktem prawnym, regulującym zasadniczo sprawę komunikacji z Prus Wschodnich od Rzeszy i vice-versa, jest konwencja polsko-niemiecka, zawarta w Paryżu 21 marca 1921 r.

Konwencja ta reguluje w sposób wszechstronny wszelkie zagadnienia komunikacyjne między Prusami Wschodnimi a Rzeszą, obejmując trzy formy tranzytu: drogami kolejowymi, szosami i wreszcie przy pomocy wewnętrznych dróg wodnych.

Zaznaczyć należy, że poza ramami konwencji paryskiej, Polska zgodziła się na przelot samolotów niemieckich, obsługujących linie komunikacyjne powietrzne między Prusami Wschodnimi a Rzeszą.

Ruch osobowy po przez terytorium polskie t. zw. «Korytarza», odbywa się w dwóch formach: 1) tranzytu uprzywilejowanego, w którym podróżujący przejeżdżają przez terytorium polskie bez jakiegokolwiek kontroli ze strony władz polskich, w wagonach, z których jedynie na dworcach polskich wysiadać nie można, 2) tranzytu zwykłego, z którego korzystają pasażerowie niemieccy, posiadający wydawaną bez zastrzeżeń tranzytową wizę polską w cenie 1.35 fr. szw.

Tranzyt z i do Prus Wschodnich przez terytorium polskie t. zw. «Korytarza», posiada do dyspozycji 8 linii kolejowych. Charakterystycznym jest jednak, iż Niemcy korzystają jedynie z 5, posiadając w każdej chwili prawo utylizacji również 3-ch pozostałych.

Przyczyną w tym wypadku jest całkowita wystarczalność o-
wych 5-ju linii, na których kursuje ilość pociągów tranzytowych tak wystarczająca, iż pokrywa ona czterokrotnie faktyczne zapotrzebowania ruchu osobowego między Prusami Wschodnimi a Rzeszą.

Pięć, będących więc w użyciu linii, przebiega trasy następujące:

1) Lauenberg—Strzebielino—Tczew—Marienburg;

2) Tczew—Chojnice—Tczew—Marienburg;

3) Schneidemühle—Toruń—Deutsch—Bylau;
4) Zbaszyn—Poznań—Toruń—Deutsch—Bylau;
5) Rawicz—Poznań—Toruń—Königsberg.

Wspomniane linie obsługiwane są w obu kierunkach, t. j. z Prus Wschodnich do Rzeszy i vice-versa przez 24 pociągi dziennie, w czym 16 pociągów, inaczej mówiąc, przez 12 pociągów dziennie w każdym kierunku.

Dwa z pośród nich przeznaczone są wyłącznie dla tranzytu uprzywilejowanego, z którego nawet publiczność polska nie ma prawa korzystać w komunikacji wewnętrznej, cztery pociągi przeznaczone są zarówno dla podróżujących, posiadających wizę tranzytową polską, jak i dla obywateli polskich w komunikacji wewnętrznej, zaś sześć pozostałych pociągów posiada połowę składu wagonów, kursujących na prawach tranzytu uprzywilejowanego, drugą zaś połowę dostępną dla podróżujących wszelkich kategorii.

Na liniach tranzytowych łączących Prusy Wschodnie z Rzeszą, a przebiegających terytorium polskiego «Korytarza», pasażerowie niemieccy nie podlegają żadnym formalnościom paszportowym lub celnym polskim, posiadając do swej dyspozycji 4.245 miejsc w wagonach osobowych dziennie.

Czy ilość ta jest wystarczająca?

Na pytanie to odpowiada statystyka frekwencji na liniach tranzytowych przez polskie Pomorze, przedstawiająca nam następujące cyfry: przeciętna ilość miejsc zajętych w pociągach na pierwszej z 5-ju wymienionych wyżej tras kolejowych wynosi 19,7%, na drugiej — 40%, na trzeciej — 26,9%, na czwartej — 36,6%, na piątej wreszcie — 25%.

Przeciętnie więc ilość miejsc zajętych w pociągach postawionych do dyspozycji tranzytu z Prus Wschodnich do Rzeszy i vice-versa po przez terytorium polskiego «Korytarza», wynosi 29,6% całkowitego składu pociągów.

Należy zauważyć, iż w myśl postanowienia Konwencji Paryskiej, Polska zobowiązała się do utrzymywania tych jedynie linii tranzytowych, na których frekwencja stanowi przynajmniej 60%.

Czy można mówić w tych warunkach o jakichkolwiek trudnościach lub brakach organizacyjnych w połączeniu kolejowym Prus Wschodnich z Rzeszą?

Poza tranzytem w ruchu pasażerskim, Polska zapewnia Niemcom tranzyt towarowy między Prusami i Rzeszą, o jakości i swobodzie tego tranzytu mówią następujące cyfry: w r. 1924 ilość wagonów towarowych, które przeszły tranzytem przez t. zw. «Polski Korytarz» z Rzeszy

albo do Rzeszy, wynosiła dziennie 581 wagonów, wzrastając w roku 1929 do ilości 948 wagonów dziennie, a więc zwiększając się o 62%.

I pod tym więc względem wymiana towarowa z Prus Wschodnich do Rzeszy, jak również z państw bałtyckich i Rosji do Niemiec i odwrotnie, nie napotyka na żadne trudności, któreby wynikały z posiadania przez Polskę Pomorza.

Polska skutecznie również masowe transporty oddziałów wojskowych niemieckich oraz materiału wojennego między Prusami Wschodnimi i Rzeszą przy pomocy pomocy pociągów specjalnych, znajdujących się do dyspozycji Niemiec co tydzień. Prócz tego koleje polskie na każde żądanie władz niemieckich przewożą wszelkie ilości Reichswehry, udającej się na manewry z Prus Wschodnich do Rzeszy lub vice-versa, idąc w tym wypadku na rękę Niemiec poza stypulacjami Konwencji Paryskiej.

Wszelkie rodzaje statków niemieckich w nawigacji wewnętrznej przebywać mogą bez jakichkolwiek trudności tranzytem wszelkie drogi komunikacji wodnej na terytorium polskim w drodze z Prus Wschodnich do Rzeszy lub vice-versa.

Transporty przesyłek pocztowych uskuteczniające się bądźto w wagonach pocztowych niemieckich, idących normalnie w składzie pociągów specjalnych tranzytowych między Rzeszą Niemiec i Prusami, bądź też przez pocztę polską narówni z przesyłkami polskimi.

Przez teren Pomorza biegnie cały szereg sieci telegraficznych i telefonicznych, obsługujących wyłącznie komunikację między Prusami Wschodnimi i Rzeszą.

Jak oceniały władze niemieckie postanowienia Konwencji Paryskiej, o tem świadczy opinia Rządu Rzeszy, wypowiedziana przy przedkładaniu Reichstago-
wi do ratyfikacji omawianej Konwencji. Rząd niemiecki sam wó-
czas z uznaniem podkreślił, iż kierując się jedynie potrzebami gospodarczymi komunikacyjnymi Niemiec, Polska dała do dyspozycji Rzeszy swój własny tabor kolejowy, by zapewnić ruch kolejowy po przez terytorium ustąpione Polsce przez Niemcy, t. j. przez Województwa Pomorskie i Poznańskie.

Rząd niemiecki wyrażał zarazem uznanie, iż Polska nie zmuszona do tego nawet przez art. 89 Traktatu Wersalskiego, zaproponowała zapewnienie tranzytu kolejowego w stronę Prus Wschodnich i vice-versa również przez terytorium b. Królestwa Kongresowego, jeśliby wyjątko-

we warunki przaszkażwały komunikacji po przez Województwo Pomorskie i Poznańskie.

Odnosnie do wystarczalności tranzytowej dla potrzeb wojskowych Rzeszy Rząd niemiecki stwierdzał jednocześnie, iż «należy stwierdzić... stypulacje rozdziału trzeciego wypełniają całkowicie potrzeby związane z transportami wojskowymi, które w czasach normalnych odbywają się między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. Nie zapominamy że Niemcy mają prawo transportować w obu kierunkach co tydzień do 1.400 żołnierzy i 800 tonn materiału wojennego». (Wszystkie powyższe opidje. patrz: Denkschrift des auswärtigen Amts zum Gesetz über das Durchgangsabkommen, Reichstagsdrucksache Nr 2191).

Nietylko Rząd Rzeszy, ale również Dyrekcja Kolejowa niemiecka w Królewcu stwierdziła swego czasu iż: «można skonstatować... z satysfakcją, że dzięki krokom i działalności administracji niemieckich kolei państwowych, udało się w drodze wyczerpujących pertraktacji administracji polskich kolei państwowych usunąć wszelkie trudności. Z tego też powodu Prusy Wschodnie z punktu widzenia tranzytu nie stanowią więcej enklawy. Niemieckie koleje państwowe posiadają most przez terytorium polskie (für den Durchgangsverkehr ist Ostpreussen Enklave mehr. Die Reichsbahn hat die Brücke über das polnische Durchgangsgebiet geschlagen).

(Patrz «Ostpreussen's Wirtschaft und Verkehr vor und nach den Kriegen» herausgegeben von der Reichsbahndirektion Königsberg, Verlag Gräfe und Unzer, Königsberg).

Czy od czasu wydania tych opinii, t. j. od r. 1923 zaszły jakieś fakty, któreby wpłynęły na zmianę tego całkowitego zadowolenia najbardziej kompetentnych niemieckich władz kolejowych i niemieckiego rządu z tranzytu przez polski «Korytarz»?

Najlepszą odpowiedzią jest w tym wypadku fakt, że do specjalnego Trybunału Arbitrażowego dla spraw omawianej Konwencji tranzytowej od chwili powstania tego Trybunału w r. 1922 do dnia dzisiejszego, czyli w ciągu lat 8-ju wpłynęły jedynie dwie sprawy, przyczem w jednej z nich t. j. w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem Trybunał Arbitrażowy o rzeź, że Polska utrzymuje omawiane koleje w pierwszorzęd-
nem stanie.

Dla nakreślenia dokładnego obrazu tranzytowej komunikacji niemieckiej przez polski «Korytarz» pomorski należy jeszcze poświęcić słów kilka komunikacji automobilowej z Prus Wschodnich do Rzeszy i vice-versa. Automobile i motocykle przebywające teren Pomorza

tranzystem wolne są od opłat i formalności celnych jakoteż i administracyjnych, wymagana jest jedynie wiza, samochody zaś zaopatrzone zostają przez władze polskie w specjalne tabliczki, gwarantujące swobodę poruszania się.

W tej ostatniej dziedzinie warto zanotować drobny napotwór, ale nie mniej znamieny fakt, jaki zaszedł przed kilku miesiącami.

Władze polskie, t. j. polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło przedłużenie godzin otwierania granicy do godziny 24 ej na punktach granicznych: Jezioraki, Czarnków, Gorzycko, Słupia i Dębko Polskie. Nadrekcja niemiecka w Pile przyjęła to postanowienie władz polskich z całkowitem uznaniem, wysyłając ze swej strony ponadto propozycję otwarcia do godz. 24 ej również i szóstego punktu granicznego Władysławów—Niesewanz. Rząd polski wyraził natychmiast swą zgodę i polecił lokalnemu Staroście porozumieć się natychmiast w tej sprawie z Landratem niemieckim w Człuchowie i nagle, najniespodziewaniej... Landrat nie zgodził się na przedłużenie otwarcia granicy do godz. 24-jej!

Turyści niemieccy, którzy przy-
padkiem w drodze z Królewca do Berlina znajdują się w punkcie granicznym pięć minut po siódmej kłac będąc odtąd istnienie «Korytarza polskiego i po powrocie do domu opowiadać będą znajomym «o niemożliwej do utrzymania granicy» i fatalnych następstwach «Wersalskiego dyktatu»!

A o wytworzenie takich włas-
nie nastrojów zdaje się głównie chodzić oficjalnej polityce niemieckiej,

Tydzień Kinematografu.

PAALCIO. — Tydzień Popularny — Krzesia 2\$000, ulgowe 1\$500, galeria 1\$000. W środę i czwartek wspaniała komedia «Forasteiros na Africa» (Cudzoziemcy w Afryce). Rozweselająca parodia Trader Horn — George Sidney i Charles Murray. W niedzielę — Historia niebywałej w naszych utylitarnych czasach miłości małżeńskiej. «Tessa»

Przecudownie piękna Maria Corda AVENIDA — wczwartek, wieczór tylko dla prawdziwie wytwornej publiczności. «Rival dos Maridos» (Chytry rywal małżonków) — Betty Comson — Mary Duncan — Jan Kay. W piątek powtórzenie przepięknego filmu «Romance do Rio Grande». W niedzielę «Mulheres á Bessa» (Kobiety w mniejszej cenie) — Charles Rogers i Nancy Carroll. We wtorek «Processo de Tilly Ferrantes», sensacyjny, film wytwórni Ufa. W środę «Deus do Mar». W czwartek «A Homécida». W Palacio 30 go — «O Rei de Paris».

Wieści z S. Paulo.

Napad na gładkiej drodze, czy też przekroczenie Bożego przykazania?

Ze szpitala dano znać, że znajduje się tam w bardzo ciężkim stanie niejaki Francisco Dias, 55-letni człowiek, postrzelony niebezpiecznie w lewą pierś. Badany przez straż bezpieczeństwa zeznał, że udał się do dnia o piątej godzinie do Osasco, by odebrać tam, należne mu pieniądze. Gdy przechodził przez Pí-neiros, został znieczeka ugodzony strzałem który padł z niewiadomego mu miejsca. Czując się rannym, zebrał swe siły i powrócił do domu, kędy jego lokatorka, Gertrudes Soares opatrzyła jego rany i odwiezła do szpitala. Policja nie zadowolony się opowiadaniem ranego, które się jej wydało nieco wykretnem, przeprowadziła rewizję w jego domu gdzie znalazła kilka koszu, w których znajdowało się pierze kur. Idąc po nitce do kłębka, doszła, że tej samej nocy jakiś złodziej zakradł się do kurnika, przy ulicy Bandeirantes. Ponieważ, nieszczęście dla złodzieja, dom ów miał czterokrotnie szczęście, przyjmować odwiedziny nieproszonych amatorów drobiu, przeto miano się tam na ostrożności. Syn dozorczy domu, strażak, imieniem Edgar Silva, usłyszawszy podejrzaną szmery w kurniku, wystrzelił na oślep w tym kierunku i spłoszył złodzieja, otóż teraz zachodzi podejrzenie że Francisco Dias, malarz z zawodu ratował się w ciężkich czasach, ubocznym zajęciem, polowania na kury, który to zawód, nie jest uważany przez pewną kategor-

ję ludzi, za bardzo honorowy w każdym razie, jest jednak bardzo korzystny. Zdaje się, że kwestja poranienia miała się inaczej niż to chciał przedstawić ranny Francisco Dirs.

Wypadek automobilowy.

Gdy samochód ciężarowy, nr. 560 jechał przez Avenidę Independencia nagle, zepsuło się coś u kierowcy. Szofer Leonardo Luciparo, nie mogąc sterować pojazdem, zahamował gwałtownie pędzący wóz, co miało skutek, iż wyleciał wraz z swym towarzyszem jazdy, tak gwałtownie na bruk ulicy, że obaj ponieśli tak ciężkie rany, iż musiano oboje odesłać do szpitala.

Usiłowanie zabójstwa

W sklepiu szewca José Raniery, zdarzył się wypadek, w którym o mało nie stracił życia 22 letni Julio Azevedo Guimarães. Gdy wspomniany młodzieniec, zagłębił się w rozmowę, z swym przyjacielem mistrzem dratwy i pocięła, podszedł do niego z tyłu, niejaki Archangel Raniery, szofer z zawodu, a noszący tak archańskie nazwisko, które wcale nie licuje z jego bezbożnym postępowaniem i zdradliwie wypalił do niego z tyłu, z swego zabójczego rewolweru, tak że Julio przewrócił się na czarną podłogę, szewckiego sklepu. Przy śledztwie, wykazało się, że Julio oddawna prześladowany był przez niedobrego Archaniola, który dając fałszywe świadectwo przeciw niemu, doprowadził jego chlebodawcę, do tego iż ów wymógł mu niesprawiedliwie, miejsce. Nie dość na tem, gdy Julio wypędzony

ze służby za rzekome złodziejstwo, spotkał się z kuzynem, krewkiego, ba nawet niebezpiecznego Archaniola, ten bez wielkich ceremonij, uderzył go młotem po głowie. Obecnie policja stara się rozwikłać, ową zawiłą sprawę.

Niemily wypadek nauczyciela

Zdarza się nawet nauczycielom, t. j. ludziom, którzy uczą drugich moralności, że przemykają się chyłkiem nad ranem do domu. Niejaki Martins Vianna, nauczyciel, człek 31 lat liczący, a więc, już dojrzały, wracając o trzeciej nad ranem do domu, spotkał żołnierza, który ubrany w mundur policyjny, oświadczył mu, że go aresztuje. Próżno Martins, tłumaczył się mówiąc że wraca, z tajemniczej przechadzki do domu, nielitościwy żołnierz, kazał mu iść przed sobą, twierdząc, że zaprowadzi go na posterunek policyjny. Przerażony nauczyciel uległ «władzy» lecz gdy szedł naprzód, waleczny żołnierz rzucił się na niego, a ogłuszywszy go kilkoma uderzeniami bagnetu w głowę, pozabawił go przytomności, znikając jak marzenie, lecz na dowód i to nie był tylko sen, nie omieszkali zabrać mu złotego zegarka, wraz z niepotrzebnym mu już łańcuszkiem który właściwie, do niczego nie był mu już przydatny. Umoralniony nauczyciel, żałując po niewczasie za grzechy, zwrócił się z skargą do policji.

Poszukiwania.

Są poszukiwani za pośrednictwem Konsulatu R. P. w São Paulo Szepesl Radoszyński, urodzony w Warszawie, w 1905 r. syn Szmula i Etty, który przybył do Brazylii w 1926 r. i początkowo zamieszkiwał w São Paulo, przy ul. José Paulino, 23.

Aleksander Narolski, pochodzący ze wsi Kazimierki, pow. Kostopolskiego, który przybył do Brazylii w roku 1929.

Ktokolwiek mógłby o wyżej wymienionych udzielić bliższych informacji, względnie podać ich dokładny adres, zechce o tem zakomunikować wyżej wspomnianemu Urzędowi.

Pochlebny sąd o naszym piśmie zacnego Rusina

Otrzymałmy z Porto União, skąd tyle w ostatnich czasach padło strzał partyjskich, prze ciw wszystkiemu co polskie, tak miły list, że pomimo naszej znacznej skromności, nie możemy się powstrzymać by nie podzielić się z treścią wspomnianego pisma z naszymi czytelnikami, dodając tylko, że nasze skromne zasługi, są zbyt pochlebnie ocenione, gdyż spełniamy tylko nasz obowiązek, pracując dla dobra naszych drogiej czytelników. Treść tego listu jest następująca:

«Szanowna Redakcja i Administracja! Zawiadamiam, że postanowiłem zaabonować Waszą Dostojną «Gazetę Polską» na rok przysły 1932, gdyż redagowana jest świetnie i chybą, że nie pozostawia nic do życzenia w wszystkich działach, a wiadomo, że tak krawiec kraje, jak mu materiał staje. Chociaż wiem, że nie możecie robić cudów, to każdy rozsądny czytelnik musi widzieć i uznać, że Redakcja wszystko możliwe i niemożliwe czyni, aby cała treść była szykowna i logicznie obmyślana, a w stosunkowo szczupłym piśmie, jest jasno przez Redaktora wyłożona. Nawet przy tej niestylchanej drożyznie, nie zważając na koszty, Redaktor prawie że cudem spełnia swe obowiązki względem «Gazety Polskiej i Społeczeństwa». W końcu muszę powiedzieć, że list ten przychodzi mi napisać z wielką trudnością, gdyż licząc lat 89 i cierpiąc na wzrok, z powodu osłabienia i coraz większego niedostatku, pospieszam, mimo że wysiłek ten grozi mi kompletnym osłupieniem, spełnić obowiązek wdzięczności, względem Redakcji i Redaktora, mimo że zmęczone ciało prosi się na odpoczynek ku Bogu, którego lasce Was polecam.

Z poważaniem

Gieraszym Jaworeńko.

Rio Grande do Sul Uroczystości w dn. 3 października

Święcenie rocznicy wybuchu Rewolucji, wypadły w Porto Alegre bardzo uroczyste. Na placu Marechal Deodoro odbyła się o 9-tej rano uroczysta Msza Św. polowa, celebrowana w zastępstwie Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupa, który znajdował się na uroczystościach odsłonięcia pomnika Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro przez ks. Prałata Neisa. Po Mszy Św. oddziały Siły Zbrojnej Stanowej i Wojska Federalnego przeciągały przez ulice miasta, w paradnym marszu. Po południu, o godz. 4 ej, około 200 żołnierzy policyjnych, zgromadziło się przy grobie 7-iu poległych towarzyszy, którzy padli śmiercią walecznych, w dzień wybuchu Rewolucji.

Ostrożnie z agentami fotograficznymi.

Po całym Stanie kręca się agenci jakiegoś towarzystwa, trudniącego się powiększaniem fotografii. Ludzie ci, zdolaliby namówić nawet najobrzydliwsze stworzenie, na uwiecznienie swych niemiłych rysów, lecz gdy znajdzie się jakiś odważniejszy człowiek, nie ulegający ich raczej a przewrotnej wymowie, odchodzą od zmysłów i patają figle, godnych prawdziwej huczmieszy-

Bacność S. Paulo! W sobotę, 24 października, BAL w Towarzystwie Polskim.

ków i wydrwigroszów. Na kolonji Guarany, znajdował się kolonista, który miał nieszcześnie, że był w posiadaniu swej własnej niezbyt udatnej fotografii. Pewnego poranku trafił do jego zagrody, przez nieznane sobie lasy i stępy, pożądający grosza bliźniego swego agent, chcąc namówić biednego kmiotka, na powiększenie swej podobizny. Ten broniał się jak mógł, lecz w końcu, rozgniewany agent, nie mogąc poradzić swym wartkim językiem, wyrwał mu fotografię z ręki i zniknął w oparach mgły porannej. Za parę tygodni zjawił się znów na kolonji przynosząc obrzydliwie wielki portret przypominający zlekka rysy pradziada, nieszcześnie kolonisty. Gdy ten wzbraniał się przyjąć a jeszcze więcej zapłacić za arcydzieło, agent rzucił mu je na stół i wybiegł, klnąc brzydko z chaty. Po pewnym czasie, przyszedł z Porto Alegre list, adwokata Towarzystwa, grozący strasliwym procesem, w razie nieuiszczenia zapłaty za «cudny» portret. Szczęściem, sympatyczne Towarzystwo nie posiada podpisaną umowę z kolonistą i sprawa skończy się na strachu, ale ogłaszamy ten fakt, by w razie odwiedzin agentów, koloniści spuszczała psa z łańcucha.

Rio de Janeiro.

Pierwsza rocznica zwycięstwa rewolucji.

Dnia 24-go, z powodu upływu dnia w tym dniu pierwszej rocznicy zwycięstwa rewolucji, odbędzie się w Rio de Janeiro, uroczystości, a przedewszystkiem wielka parada sił zbrojnych, lądowych i morskich. Prezydent Getulio Vargas, da w pałacu Catete, lub Itamarati przyjęcie, dla korpusu dyplomatycznego, znajdującego się w Rio de Janeiro.

Produkty poboczne osiągnięte z kawowych ziarn.

Członkowie Narodowego Instytutu Kawowego, jak i członkowie Rządu, zwiędzili w Nictheroy fabrykę chemika Huberta Hirschlera.

Przy tej sposobności oglądano najroźnorodniejsze podprodukty osiągnięte z ziarn kawy, jak olej, alkohol, celulozę, kafeinę, wszystkie osiągnięte z największą łatwością i w doskonałym gatunku. Następnie rozdawano rozpuszczalną kawę otrzymaną przez destylację. W końcu uczony przedsiębiorca potraktował swych gości różnymi ciastkami w których główny składnik stanowi kawa, a które okazywały się wyborne w smaku.

Portret ś. p. prezydenta Parahiby w Catete.

W przyszły dzień 24-go b. m. nastąpi odsłonięcie, portretu naturalnej wielkości, na którym przedstawiony jest ś. p. João Pessoa w rządowym pałacu Catete.

DROBNE OGŁOSZENIA z S. PAULO

CENY ogłoszeń w tem dziale są ustalane na ostatniej stronie «Gazety». St.

POTRZEBA AGENTÓW

do zdobywania prenumeratorów dla «Gazety Polskiej». Zgłoszenia prosimy nadsyłać listownie: «Gazeta Polska», Caixa Postal 2295, São Paulo. St.

Sekcja Administracyjna «Gazety Polskiej» w São Paulo, niniejszem zawiadamia Szan. Czytelników, że interesantów przyjmujemy się od godz. 4 do 6 po południu. Rua Tibirica, 12. St.

POTRZEBNI CHŁOPCY do sprzedawania pojedynczych numerów «Gazety Polskiej». Zgłaszać się do biura Administracyjnego przy ulicy Tibirica 12, S. Paulo, od godziny 4 do 6 po poł. St.

Potrzebna gospodarka do zarządzania domem i bufetem w Towarzystwie Polskim w São Paulo. Zgłoszenia w każdą środę o godz. 7-iej wieczór w Towarzystwie P. Rua Tibirica, 12. 42-44.

W niżej ogłoszonych zakładach, które „Gazeta Polska“ poleca Sz. Czytelnikom, można nabywać pierwszorzędne artykuły i po najniższych cenach

WYKONANIE NA MIARĘ „RENNER“

jest wyróżniane przez wszystkie klasy społeczne. Garnitury z materiałów sukiennych wykonujemy w cenie od 125\$000 do 215\$000. AGENT WYŁĄCZNY 93 Barão do Rio Branco 93 (Róg ulicy Marechal Deodoro) CURITYBA

BIELIZNA

CASA BRAUN

Dom handlowy, którego specjalnością jest bielizna damska. Posiada własną oficynę krawiecką, w której wykonuje się wszelkie roboty w ten zakres wchodzące. R. 15 de Novembro.

NUTY — INSTRUMENTY MUZYCZNE. PIANINA, VITROLE PŁYTY i wszystkie akcesoria w zakres instrumentów muzycznych wchodzące. Oficyna do naprawy jakiegokolwiek instrumentu muzycznego.

Casa Hertel Pracę Dr. Generoso Marques, 62, Curitiba

Rury gliniane (Manilhas) „nieprzemakalne“ wytwórni Silvio Colla są pierwsze, które zostały analizowane i aprobowane oficjalnie przez odpow. czynniki Stanu Paraná Rua Pedro Ivo, 14. Tel. 53

Najlepsze kapelusze męskie po najniższych cenach ZNAJDZIECIE TYLKO W SKLEPIE

Casa Londres Rua 15 de Novembro, 229

Bilety Loterii Stanu Paraná AO SONHO DO OURO Pracę Generoso Marques Nr. 12 (Obok „Casa Abdo“)

Papierosy HABANOS Paczka 600 rs. Żądać w każdym miejscu Przedsiębiorstwa Cia. V E A D O

Papierosy SEMILA

PACZKA 300 Rs. PRZEDSIĘBÓRSTWA CIA. VEADO.

KAPELUSZE

Kapelusze męskie, z zajęcia sierści, wełny i słomkowe, naprawa parasoli i parasolek w kapelusznicy Guimarães, Rua S. Francisco, 107 (blisko rua Riachuelo).

REFORMA KAPELUSZY

W zakładzie FRANCINETTI przerabia się stare kapelusze nadając im elegancką formę nowych za niską cenę 3 milreisów. Również pierze się i farbuje takowe. Rua Mar. Floriano Peixoto, n. 167.

FARBIARNIE

Farbiarnia parowa „INDIANA“ pierze i farbuje jakakolwiek odzież. Rua Barão do Rio Branco, 245 Telefon 1331.

MEBLE

W zakładzie Carvalho wykonuje się wszelkiego rodzaju meble od zwyczajnych do najwykwintniejszych. Wykonanie solidne, ceny przystępne.

Fabryka: Campo do Paraná. Biuro i depozyt: Travessa Oliveira Bello, 38.

Meble imbuiowe, pinjorowe i inne po cenach przystępnych wykonuje

CASA DAL STELA Rua Candido Lopes, 261.

Wielka zniżka cen mebli w fabryce **ALBERTO FOLLONI & CIA.** Pracę Zacharias, 21 Meble wszelkiego stylu i gatunku

ZAKŁAD RYMARSKI

Materiał nieprzemakalny t. zw. Iona impermeavel do krycia samochodów, obrusy ceratowe na stół, chodniki etc. otrzymali w tych dniach Walter & Cia. — Pracę Dr. Generoso Marques, 84 — Telefon 171.

MASŁO I MLEKO

Masło i mleko świeże posiada zawsze Leiteria Schaffer, jedyna, która dwa razy dziennie otrzymuje świeże mleko dla dzieci.

W Casa de Leite Ignacego Schalmair, rua Comm. Araújo, n. 115-a

LEITERIA DELICIOSA

Rua 15 de Novembro, 141

Specjalność: pasteis, empadas e bolos de camarrão.

Walizy i przedmioty do podróży i do jazdy konnej

KLEINA & CIA.

Artykuły skórzane, jak czapki, piłki do gry footballowej, tornistry szkolne i w ogóle wszelkie artykuły w zakres tej specjalności wchodzące. Specjalność w tekach Rua Barão do Rio Branco 358

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

W sklepie p. n. Casa Paraná, w dziedzinie bogaty wybór artykułów spożywczych piwskiej jakości po niskich cenach. Rua Floriano Peixoto, 789 — Telefon 556.

Buleczki, Chlebki, Babki, Torty, Ciasta, Paczki, ciasteczka i sucharki, w zakładach specjalności

M A N N A

Pracę General Osorio Nr. 31 i Pracę Tiradentes Nr 562.

Od 100\$000 do 160\$000

wartości za jedno ubranie męskie z najlepszego materiału, i według miary, do wyboru w Alfalataria Paraná, Rua Emano Pereira Nr. 14

Para Todos

AGENCJA LOTERYJ wkrótce przeprowadzi się do gmachu Teatru Gloria. Avenida João Pessoa.

Paulo!
nika, BAL
n.

Na ko-
ał się ko-
szczęście,
wej włas-
otografii.
do jego
ne sobie
y grosza
chcąc na-
ka, na po-
zny. Ten
z w koń-
nie mo-
rtkim je-
otografii
ach mgły
dni zja-
i przyno-
portret
rysy pra-
olonisty.
przyjaci-
ć za ar-
u je na
rzydko z
sie, przy-
st, adwo-
ący straż-
nie-
«cudny»
mpatycz-
posiada
olonistą i
strachu,
by w
w, kolo-
lańcucha.

ciństwa
u upły-
pierwszej
ewolucji,
neiro, u-
zyskiem
nych, la-
rezydent
pałacu
przyjęcie,
ycznego,
de Ja-
gnie z
go Insty-
członko-
Nithe-
Huberta
oglądano
produkty
jak o-
kafelne,
najwięk-
konanym
zdawano
rymaną
acu uczo-
raktował
iastkami
nik sta-
czywały

go Insty-
członko-
Nithe-
Huberta
oglądano
produkty
jak o-
kafelne,
najwięk-
konanym
zdawano
rymaną
acu uczo-
raktował
iastkami
nik sta-
czywały

go b. m.
retu na-
którym
p. João
lacu Ca-

S. PAULO
sa ustalo-
St.

TÓW
dla „Ga-
my nadsy-
Caixa Pos-
148

Polskiej
mia Sza-
zjmuje się
niu. Rua
St.

przedawania
Polkiej.
stracyjnego
od go-
St.

dziania do-
Towarzyst-
głoszenia w
r w Towa-
42-44.

BACZNOŚĆ

Dnia 25 października „Junak” Nr. 5 z Afonso Pena urządza:

GODZ. 10-ta rano: 1) Bieg 100 metrów dla wszystkich sportowców o 2 nagrody. — 2) Bieg sztafetowy 4x100 metrów „Junak” Nr. 1 x „Junak” Nr. 5. W godzinach obiadowych: SZURASKO — PRZEKASKI — NAPOJE — MUZYKA — TAŃCE na wolnym powietrzu.

GODZ. 1-sza pop.: 1) MECZ siatkówki drużyn żeńskich Kurytyba x A. Pena; 2) MECZ siatkówki o nagrodę między drużynami z Kurytyby, A. Pena oraz innych miejscowości; 3) Mecz koszykówki (pokazowy); 4) Pokazy lekkiej atletyki i strzelanie do celu;

GODZ. 4,30: Wielki bieg 3 000 metrów o nagrodę São José — A. Pena.

WIECZOREM: 1) Podejmowanie sportowców w sali towarzystwa i rozdanie nagród; 2) Przedstawienie teatralne p. t. «KAJCIO»; 3) Zabawa ogólna: Tańce, orkiestra i wiele niespodzianek.

Popierajcie Spółr i Nasze Polskie Towarzystwa KOMISJA

Informacyj w sprawie wyjazdu z Kurytyby udziela „Junak” 1 W razie niepogody uroczystość będzie odłożona.

Kronika Parańska

Curitiba.

Wspaniała uroczystość kronikarzy sportowych w Teuto-Brasileiro

W ubiegłą niedzielę, w salach Towarzystwa Teuto-Brasileiro, odbył się inauguracyjny wieczór, urządzony przez kronikarzy sportowych. Nowe a ruchliwe Towarzystwo, uczęsto w ten sposób zapoczątkowanie swego istnienia, organizując równocześnie bardzo interesujące zapasy, piłki koszykówki i siatkówki. Przebieg uroczystości był wprost imponujący, tak że uczestnicy opuszczali gościnne progi klubu, z pełnym zadowoleniem, z powodu udanego wieczoru, żalując równocześnie, że się tak przedk zakończył.

Zdziczenie obyczaj

Nie można obecnie otworzyć dziennika, by nie znaleźć po kilka wypadków na dzień zgwałcenia małoletnich, przestępstw seksualnych i innych przekroczeń, które obecnie jak zaraza grasują, między naszym społeczeństwem. Dzieją się naprawdę brzydkie rzeczy, a powtarzamy je nie dla tego, byśmy lubowali się w brudach, lecz by otworzyć oczy społeczeństwa, oraz wpłynąć na rodziców, by pilnowali, więcej swe małoletnie córki, gdyż miasto jest przepelnione indywiduami, które z ludźmi, mają tylko wspólny wygląd, a ze słusnością mogą być nazwane bydlętami ludzkimi. Zdarzył się jakiś okropny skandal, w który jest zaplątanych wiele osób, których nazwiska nie chcemy wymienić, ale o zdżiczeniu moralnym świadczy fakt, że pewna kobieta, utrzymująca dla podłej chciwości dom schadzek, zmuszała swą wychowankę, do bra i skromną dziewczynę do nierządu. Biedna ofiara była literalnie pozbawiona wolności osobistej, gdyż przynosiła, podłej babie szalone zyski. Wreszcie, ktoś mający więcej sumienia, doniósł o fakcie policji, która uwolniła nieszczęsną z jarzma hańbiącej niewoli, wytaczając niegodnej wyzyskiwaczce proces.

Znów parę dni temu, jakiś człek zwany ogólnie p.n. «major», zgwałcił w barbarzyński sposób ośmioletnią dziewczynkę, siostrzenicę niejakiego pana Martim Minetto. Lekarz skonstatował deflorację, a barbarzyńca został uwięziony.

Na zakończenie tych pięknych opowieści, musimy donieść o wypadku, który zdarzył się w okolicach cmentarza. W swoim czasie, jacyś nieludscy oprawcy, zgwałcili 13-letnią dziewczynę. Skutek był jeszcze straszniejszy, dziewczynka utraciwszy wstyd, demoralizowała całą dzielnicę, ściągając do siebie nieletnich chłopców, rozbudzając w nich jak najniższe instynkty, a wprawiając się w tak młodym wieku

do nierządu. Znow na szczęście policja została uwiadomiona, lecz jak zawsze o wiele za późno. Cóż pomoże, że wsadzą kilku urwpołciów do więzienia, że pogwałcone dzieci pójdą do przytułku, lecz czy to potrafi wybielić zbrukaną duszę, i podle instynkty będzie można wypłenić z serca dziewczęcego? Na szczęście, między nazwiskami podłych hultajów, hańbiących małoletnie dzieci, nie znajdujemy nazwisk polskich, lecz zapowiadamy, z góry że na wypadek, gdyby zdarzyło się coś tak potwornego, bez żadnego miłosierdzia, będziemy, stawiali, takie wypadki na przegierzu, jak i inne, które przynoszą hańbę imieniu polskiemu. A że to nie są czcze pogroźki, o tem, nasi rodacy napewno są przekonani.

Stworzenie „Silogeu Parańskiego”

Jak wiadomo, zawiązało się tu, jak o tem zresztą donosiliśmy kilka razy, Towarzystwo Dziennikarzy Parańskich. Obecnie, dzięki wysiłkom naszego Prezesa, Dra Caia Machado, mamy już swój własny lokal. Nasz Związek będzie się mieścił w salach dawnego Departamentu Rolnictwa. Objęcie władzy przez prezydium, ma odbyć się niezwykle, uroczystejdn. 24 b.m.

Z inicjatywy D-ra Caia Machado, w gmachu Towarzystwa Dziennikarzy, mieścić się będą wszystkie instytucje kulturalne Kurytyby, jak i towarzystwa pracowników intelektualnych. O ile wiemy, Silogeu obejmować będzie Stowarzyszenie Prasy, Instytut Historyczny i Geograficzny, Towarzystwo Lekarzy, Instytut Inżynierów, a możliwie Zrzeszenie Adwokatów, Towarzystwo Parańskie Wychowawcze i Klub Literacki. Zamiarem prezesa, jest stworzenie kursów dla dziewcząt, na których będzie wykładana, daktylografia, stenografia, roboty ręczne i sztuka kuchenna. Dochód z tych kursów, jest przeznaczony, na leczenie ubogich dziewcząt gruźliczych, w sanatorium w Lapie. Naturalnie, że pierwszeństwo będą miały córki dziennikarzy.

Kursy Nauczycielskie w Argentynie

(Nadesłane z Biura C. Z. P.)
Biuro Główne C. Z. P. podaje poniżej do wiadomości list przekazany do Biura przez p. Dr. Szymona Kossobudskiego, Cen-zora C.Z.P.

«Posadas, 5/X. 1931.

Do W. Pana Redaktora, Prof. Uniwersytetu, — Kossobudskiego w Curitybie.

Poniżej przesyłam informacyjną notatkę o Kursach Nauczycielskich w Posadas.

Z. D. Ciszely.

W dn. 1-go października b. r. otwarte zostały, po raz pierwszy w Argentynie dokształcające kursy nauczycielskie w Posadas, Missiones. Biorą w nich

udział zarówno nauczyciele czynni, jak i kandydaci na nauczycieli, synowie polskich osadników.

Ci ostatni tworzyć będą, po przerobieniu następnych kursów, projektowanych w następnych latach, przyszłe kadry nauczycieli, czy ich następów.

Organizacją kursów zajął się p. inż. Cz. Bieżanko i pracę organizacyjną doprowadził do końca po przezwyciężeniu znacznych trudności. Lokal Kursów znajduje się w Posadas, przy ul. Sta Fé 209. W lokalu tym mieści się sala wykładowa i internat dla słuchaczy. Korespondent.

Ach te kobiety!!!

Wiele wysiłku potrzebował strażnik bezpieczeństwa, by dostawić niewinną Różę de Freitas i Natalję da Silva, które wyprawiły na ul. Westfalen, przedziwne a oryginalne awantury. Obie osadzone zostały w zakratowanych buduarach, by przyszły nieco do siebie, po zbyt silnym rozgorączkowaniu.

19-go Grudnia.

Dnia 19-go grudnia święci Parana rocznicę odłączenia naszego Stanu od dawniej prowincji S. Paulo. Z inicjatywy Związku Dziennikarzy, za porozumieniem się z danymi Konsulatami, planuje się urządzenie uroczystości oryginalnych, albowiem każdy naród, winien urządzić zabawę, według swych oryginalnych zwyczajów. Zgóry, oświadczamy, że myśl ta jest godna poparcia, i że nie powinniśmy dać się zaćmić żadnej innej narodowości, gdyż nasze stroje, zwyczaje, tańce i pieśni, są tak oryginalne, tak piękne, że śmiało możemy spodziewać się zaćmić jakąkolwiek zabawę, choćby najbardziej malowniczą. Dlatego sfery malarodajne, powinny wcześniej zająć się przygotowaniem uroczystości a sądzimy, że inni dzienniki, wychodzące w Kurytybie w języku polskim, popra nas na gorliwiej.

Kalendarze Riograndeńskie.

Możemy podzielić się z naszymi czytelnikami nowiną, że Biuro Prasowe otrzyma w tych dniach nieco kalendarzy z Rio Grande do Sul, na sprzedaż. Użyteczne informacje, piękna forma i zajmująca treść części literackiej, stanowią niezwykle pociągającą wartość tego pożytecznego wydawnictwa. Nie do pogardzenia jest wiadomość, że pojedynczy egzemplarz kosztuje zaledwie 3\$000, a nabywać je można w Biurze Prasowym, u sekretarza, między godziną 5-ą a 6-ą codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel. Z powodu małej ilości nadesłanych nam egzemplarzy, doradzamy pośpiech.

Pogłoski o nieregularnościach w instytucie „Caixa de Beneficencia da Guarda Civica.”

Od kilku dni krążyły po mieście pogłoski o nieregularnościach w korporacji «Straży Bezpieczeństwa». Komisjonowany porucznik, João Dohlms, jest oskarżony o rzekome nadużycia. Prawdopodobność tych wieści potwierdziła na dobitkę wiadomość jakoby porucznik Dohlms, miał zbiec drogą powierną do Porto Alegre. Szef Policji dr. Jan grabski, rozesłał do prasy deklarację, że na wieść o nadużyciach, zamianował komisję śledczą, mającą zbadać stan rzeczy, w wspomnianej kasie, a por. Dohlms, wyjechał wprawdzie, ale z urlopem, do Porto Alegre, gdzie mieszka jego rodzina. Wobec tego należy się spodziewać, że całe to podejrzenie okaże się zwykłą plotką.

Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa Rolniczo-Oświatowego w Afonso Pena niejednemu dziękuję Panom Ofiarodawcom, którzy złożyli jako

Datek na dokończenie domu tegoż Towarzystwa.

Ofiarodawcy:

Franciszek Cwikla 50\$000, Jan Bak 50\$000, Władysław Zielonka 50\$000, Marcin Gumieła 50\$, Jan Suchy 50\$, Jan Grabias 50\$, Józef Zygmunt 50\$, Józef Sochaczewski 50\$, Władysław Jaworski 50\$, Józef Grabias 100\$, Karol Zelezný 100\$, Tomasz Sochaczewski 50\$, Piotr Bina 50\$, Kazimierz Zygmunt 200\$, Jan Bak 90\$, Marcin Opezyński 50\$, Maciej Theulin 10\$, Cris tiano Teulin 10\$, Adam Popiel 50\$, Jan Cwikla 50\$, Tadeusz Makomaski 50\$, Konstanty Lech 100\$, G. Sokulski 50\$, Józef Łakiński 50\$, Stanisław Pawełski 50\$, Wojciech Twardowski 50\$, Fortunato Moss 60\$000 (furmanką i dachówką).

Strajk studentów prawa.

Reforma programu nauczania przyniosła różnorodne zmiany także na Uniwersytecie. Między innymi, zamiast Historji Prawa, wprowadzono nauczanie Filozofji Prawa. Ponieważ pojęcie to jest zbyt rozciągle i można je stosować do własnego zapatrywania przeto akademicy stosując się do programu nakreślonego przez profesora, musieliaby nabyć przynajmniej około 30-u dzieł bardzo drogie, co nie jest przystępnem dla każdej kieszeni. Dla braku podręczników, a również z powodu że ilość wykładowców, mających objąć tak poważną materję była niewystarczająca, egzaminy wypadły bardzo niepomyślnie. Wobec surowości profesora wykładającego, niektórzy studenci, wystąpili w szeregu artykułów, przeciw jego potencji, na łamach «Diario da Tarde». Gdv jednak profesor, pociągnął autorów do odpowiedzialności całą młodzież akademicka Wydziału Prawnego, ogłosiła się solidarna z autorami, choć były one wyrazem zapatrywania pojedynczych piszących i na dobitkę ogłosiła strajk akademicki.

POSZUKIWANIA

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej poszukuje Władysława Kościenia, który przybył do Parany z początkiem 1930 roku i jakiś czas przebywał w Kurytybie, a następnie udał się rzekomo do pracy przy drodze Parana—São Paulo.

Poszukiwany lub ktoby wiedział o miejscu pobytu poszukiwanego, zechce skomunikować się z Konsulatem R. P. w Kurytybie.

Konsulat R. P.

Czy już zapłaciłeś zaległą prenumeratę Gazy Polskiej?

Sprostowanie.

Otrzymaliśmy od pana Wincentego Otto, zamieszkałego w Cruz Machado pismo, wyjaśniające w sprawie artykułu wydrukowanego w «Diario da Tarde», który streściliśmy, mniemając, że chodzi tu o osobę jakiegoś Niemca, jak to mylnie podawał «Diario da Tarde». Dowiadujemy się, że cała ta historia jest nieprawdziwą, uknutą przez nieprzyjaciół wyżej wspomnianego obywatela. Cieszy nas, że reputacja naszego ziomka, nie została skalana tą brzydką sprawą a to nie tylko dlatego, że, według listu p. Ottona, zachodzi tu zakupienie świadków, jak i chęć szanowania nazwiska, człowieka, mającego zaufanie Rządu, lecz także, że uważamy, że nasi czytelnicy mogą przekonać się, że broniąc interesów Kolonii Polskiej nie puszczamy płazem uczynków hańbiących imię polskie, ale w razie, gdy się okaże, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd odwołujemy naszą, nie z własnej winy zaszłą pomyłkę, dając poszkodowanym pełną satysfakcję.

J. Ch.

PENSJONAT

F. Stepińskiej rua Carlos de Carvalho 120 przyjmuje pensjonariuszy na bardzo przystępnych warunkach.
Kuchnia polska—zdrowa, smaczna, i tania.
43—46.

Ważne dla palaczy

Charutaria Koberel donosi swym Sz. Klientom, że posiada stale w zapasie tony w dwunastu odmianach (Rio Grande, Minas, Goyaz, Santa Catharina) najlepszej jakości, włącznie tabakę liściową i tabaki do żączywania. Poza tem fajki od 1500 począwszy, cygarniczki, etui do cygar, jak i wszelkie artykuły wchodzące w zakres powyższej branży można nabyć tylko w Charutaria Koberel, Rua José Bonifacio 132.

KSIAŻECZKA DO NABOŻEŃSTWA

Ks. Stanisława Trzebiatowskiego III wydanie

Stronic 400, format 7 x 10 cm. cena 4\$000 z przesyłką. Dla większej ilości rabat.

Redakcja i Administracja „Gazety Polskiej w Brazylii” mieści się przy ulicy Aquidaban Nr. 842. Curitiba Adres dla listów: Caixa Postal B

ARGENTYNA

Ziemia do rozkolonizowania.

Prezydent Tymczasowego Rządu, podpisał dekretu, mocą którego 46 tysięcy hektarów (10.000 m. kw.) ziemi państwowej położonej w Missiones, zostanie rozkolonizowaną między potrzebujących. Z tych 43 tysięcy hektarów, znajduje się w S. Pedro, a 3 tysiące w S. Antonio. Urzędy odpowiednio dostały nakaz ogłoszenia dekretu i ułożenia warunków sprzedaży dla nabywców.

Argentyna nie chce wiedzieć o rozbrojeniu.

Do ministerjum Spraw Zagranicznych, nadszedł telegram, w którym prezydent obecnego posiedzenia Ligę Narodów, Titulescu, zaprasza Rząd Argentyński, by wysłał swego przedstawiciela mającego wziąć udział w posiedzeniach przygotowawczych, do Konferencji Rozbrojenia. Minister Spraw Zagranicznych, podziękował za zaproszenie, lecz motywując swą odmowę zbyt krótkim terminem, oświadczył, że Argentyna nie będzie brać udziału w tejże konferencji.

Jeszcze nie pozwolono na powrót.

W ostatnich czasach rozszalała się pogłoska, że Rząd po przestudowaniu kwestji wygnanych polityków, którzy głównie znajdują się w Rio de Janeiro, dozwoli na ich powrót do Buenos Aires oile wykaże się, że nie byli wmieszani w bunt wojskowy w Corrientes. Minister Spraw Wewnętrznych, inżynier Pico, oświadczył że wieście są przedwczesne, gdyż dotychczas inne sprawy przeszkadzały, zbadaniu tych zawiłań politycznych co oznacza, że Rząd nie ma zamiaru dać swego pozwolenia, na powrót wygnańców do Ojczyzny.

Rdza niszczy zasiewy.

Z różnych miejscowości i prowincji Santa Fé i Cordoba nadeszły do instytutów rolniczych i agronomów okręgowych zapytania, co trzeba robić, by uchronić pola obsiane pszenicą, na których rdza poczyniła czynić coraz gwałtowniejsze spustoszenia. Stacje poradziły by tam, gdzie zasiewy nie rozwinęły się jeszcze zanadto, bronić zboża i to w dodatku zębami, ustawionymi ku tyłowi, co wprawdzie nie może zniszczyć rdzy, lecz odporni rośliny przeciw chorobom zapewne przez wzmocnienie ich przez dopływ powietrza do korzeni.

Jak odbył się i co nam dał Zjazd Regionalny w Santa Catharina

Centralny Związek Polaków w Brazylii urządza od czasu do czasu okręgowe zjazdy, czyli tak zwane zjazdy regionalne, mające na celu spopularyzowanie Związku, zcementowanie naszej organizacji, zapoznanie się z potrzebami kulturalnymi i gospodarczymi kolonii oraz załatwianie na miejscu różnych spraw.

Ponieważ kolonie w S-ta Catharinie nie tworzą zwartych kompleksów, zachodzi potrzeba organizowania w tym stanie 2 lub 3 takich zjazdów.

Pierwszy zjazd dla powiatów Canoinhas, Porto União, Itayopolis i Mafra, odbył się w Canoinhas dn. 11 go b. m. Dwa następne odbędą się w Rio Vermelho i Massarandubie.

Kto przybył na Zjazd i kto mu przewodniczył

Na zjazd przybyło 115 reprezentantów następujących 14-tu kolonii: Alto Paraguassu, Paraguassu, Papanduva, Rio Liso, Rio Novo, Col. Vieira, Canoinhas, Timbosinho, Tres Barras, Rio de Ponte, Oucó, Porto União, São Bento i Massaranduba.

Niektóre z tych kolonii, położone są około 85 km. od miejsca zjazdu. Nic więc dziwnego, że znaczny obywatel Reway ze swoim towarzyszem Pieczarką jechali na zjazd aż dwa dni. Zapewne byłoby więcej takich i zapewne zjazd byłby o wiele liczniejszy, ale zepsute drogi przez dwudniowy deszcz przeszkodziły temu. Pomimo tego zainteresowanie zjazdem było i tak nadspodziewane.

Według zawodów na zjeździe było: rolników—81, nauczycieli—12, robotników—12, kupców 6 i rzemieślników—4.

Zjazd otworzył p. Józef Gauza, który po przywitaniu obecnych, odczytał następujące telegramy i listy z życzeniami:

1) Telegram od p. Posła Dr. Tadeusza Grabowskiego z Rio de Janeiro, 2) list p. J. W. Króla, kierownika Konsulatu R. P. w Kurytybie, 3) list Związku T-wsu «Oświata» z Kurytyby, 4) list T-wa z Vallões, 5) list p. Sławomira Werpachowskiego, dentysty z Massaranduby, 6) list p. Piotra Nowackiego z Nowej Galicji i 7) telegram p. Barbary Hesslowej z Kurytyby.

W odpowiedzi na depeze i listy powitalne Zjazd wysłał depeze do Pana Posła Grabowskiego i do Konsulatu w Kurytybie.

Prezjdum Zjazdu stanowili pp. Przewodniczący—Prof. Zenon Kubiak z Porto União; zastępcy—W. Wardyński z Canoinhas i St. Wojciechowski z kolonii Vieira; sekretarze—K. Reway z Itayopolis i L. Pieczarka z Rio Negro; ławnicy—Mikusz z Papanduby, Majewski z Rio Liso, Missen z Tres Barras, Dobrychłop z Timbosinho, Klobukowski z Oucó i Urbański z kol. Tres Barras.

Referaty i dyskusje

Pierwszy referat o organizacji i rozwoju Centralnego Związku wygłosił p. W. Gr. Kowalski. Na wstępie, poza uczuciowym apelem do zebranych pielgrzymów-pionierów, wyraził im część i uznanie za to, czego dokonali bez przywódco-inteligentów chłop i robotnik polski w S-ta Catharinie swoją żylastą, spracowaną dłoń i swoim chłopskim, zdrowym rozumem.

Mówiąc o Związku Centralnym, mówca podkreślił jego ważną rolę w życiu naszej kolonii, przedstawił dotychczasową organizację wewnętrzną i dokonane przez Związek prace, oraz wskazał zebrany, jakie sprawy Centralny Związek może załatwiać kolonom.

Jak wynikało z referatu, Towarzystw rejestrowanych w Kartotece C. Z. P. jest 346, w tem Towarzystw, utrzymujących szkoły 280. Młodzieży 38, innych 78, z czego już około 300 należy i opłaca składki do Centralnego Związku.

Wzywając wszystkich do współpracy, mówca zaznaczył, że Związek Centralny, to nie tylko Zarząd i wydziały, to nie tylko grupa ludzi, lecz wszyscy Polacy, rozsiani po rozległych kolonjach, którzy winni słowa w czyn obracać w myśl słów poety:

«Nie pomogą puste słowa,

Próżne skargi, próżny żal,

Z pracy wstanie era nowa,

Czas uderzyć w czynów stal».

P. Lech w swoim referacie, ujmującym prosto i zyciowo sprawy szkolne, mówił głównie o regularnym posyłaniu dzieci do szkół, o bibliotekach szkolnych i o kolegach. Jak on, tak i mówca następny wykazał, że w kolegach mamy stanowczo za mało uczniów. Według obliczeń mamy w kolegach najbliższych zaledwie ponad 100 dzieci. To stanowczo za mało, jeżeli chcemy mieć w Brazylii lepsze stanowiska i lepszy byt.

Z referatu p. Gauzy na temat «Organizacja szkolnictwa w S-ta Catharinie» dowiedzieliśmy się, że czynnych szkół w S-ta Catharinie mamy obecnie 32 (1-go maja 1930 r. było ich 18, a 1-go stycznia 1931 roku —24), z czego na Itayopolis przypada 4 szkoły, co jest stanowczo za mało, jeżeli zważymy, że kolonia Itayopolis—to trzecia część wszystkich Polaków w S-ta Catharinie.

Dzieci polskich w S-ta Catharinie w wieku szkolnym jest około 4 tysięcy, a uczy się w szkołach zaledwie 1150.

Jest to najlepszym dowodem, jak ludzie mało doceniają potrzebę oświaty. Na 40 kolonii polskich w S-ta Catharinie—na 21 tysięcy dusz mamy w szkołach, powtarzam, zaledwie 1150 dzieci!

Dlatego też słusznie nawoływał p. Gauza do usilnej współpracy i do tworzenia nowych szkół i do większej troski około rozwoju szkół i Towarzystw. — Słusznie też zaznaczył w swoim przemówieniu, że ludzie chylą czoła tylko w 2-ch wypadkach: albo przed pełną kieszenią, albo przed rozumem. — Do zdobywania tego drugiego bogactwa nawoływał referent — bogactwa, którego woda nie zabierze, ani ogień nie spali.

Referat swój zakończył p. Gauza cennymi uwagami na temat co trzeba czynić na kolonjach, aby szkoła dobrze funkcjonowała i aby nauka w szkole była dobra.

O sprawach gospodarczych mówił imieniem Wydziału Rolnego p. T. Makomaski.

Referat jego obejmował rolnictwo, przemysł rolny, kolonizację, kooperatywy wytwórcze i t. p.

Pan Makomaski, zawodowy agronom, posiadający ponadto specjalne studia agronomiczne dla krajów tropikalnych, chociaż jest niedawno w Brazylii, to jednak, jak mówiono mi i jak miałem możność zauważyć, posiada szybką orientację i wrasta w grunt tutejszych spraw gospodarczych na pożytek kolonii.

Z czasów «fojisy i siekiry» przejść trzeba czemprędzej do pluga, mówił słusznie p. instruktor Makomaski. Chłop polski, w pierwszym rzędzie przyczynił się do kilkunastomilionowej produkcji rolnej rocznie. Trzeba, by teraz nie pozostawał w tyle i zadbał o polepszenie gospodarki rolnej. Jego rady i wskazówki o oświacie rolniczej, o hodowli i o drobnym przemysle na kolonjach były przez Zjazd z całą uwagą wysłuchane i zrozumiane. Pan Makomaski mówił również o kolonizacji, szczególnie o nowej Spółce Kolonizacyjnej.

Pod koniec swego przemówienia, po wyczerpaniu spraw gospodarczych, powiedział p. Makomaski kilka słów o sporcie w zastępstwie p. Sadowskiego, który na Zjazd przybyć nie mógł.

W dyskusji nad referatami zabierali głos pp. Kubiak, Średnicki, Chociaj i inni, poruszając różne zagadnienia z punktu widzenia praktycznego.

Szczególnie mówiono w dyskusji o tem, że:

a) nauczyciel winien być kontraktowany do szkoły najmniej na 5 lat b) T-wa winny przeprowadzać czempredziej rejestrację c) stała podstawa materialna dla szkoły winny być w przyszłości kooperatywy d) w przyszłości należy zorganizować centralę handlową dla odbioru produktów i przetworów rolnych i t. p.

Wnioski i uchwały

Zjazd Regionalny C. Z. P. odbyty w Canoinhas dn. 11 października 1931 przy współudziale 115 reprezentantów szkół i Towarzystw Polskich w S-ta Catharinie, stwierdza swą nierozdzielalną łączność z całością Narodu Polskiego.

Polacy zamieszkali w S-ta Catharinie uważają się z krwi i kości i z ducha swego za jedno z ogniw w ogólnopolskim łańcuchu i jako tacy, pragną zachować nadal ducha i kulturę polską, oraz pragną pracować dalej wytrwale na chwałę Polski i na pożytek zaprzyjaźnionej z nami Brazylii.

II. Regionalny Zjazd, wysłuchawszy referatu o celach i pracach C. Z. P. stwierdza, że prace C.Z.P. wynikają z istotnych potrzeb życiowych, że istnienie C.Z.P. jest konieczne, że Kolonia odczuwa potrzebę przewodnictwa—dlatego Zjazd daje C.Z.P. swoje całkowite poparcie i współpracę i wzywa resztę T-stw polskich w S-ta Catharinie do natychmiastowego przystąpienia do C.Z.P.

III. Zjazd Regionalny, widząc płynące ze zjazdu korzyści, prosi Zarząd Główny C.Z.P. o zorganizowanie w najbliższym czasie podobnych zjazdów w innych dzielnicach S-ta Catharinie.

IV. Iszy Zjazd Regionalny C.Z.P. odbyty dn. 11 października 1931 r. w Canoinhas w S-ta Catharinie—prosi Zarząd Główny o większe zainteresowanie się Polakami w tym najbardziej po macoszemu traktowanym Stanie, oraz o przysyłanie częściej i na dłuższy okres czasu instruktorów: teatralnego i wychowania fizycznego.

V. Wszyscy ojcowie rodzin winni posyłać dzieci w wieku 7 do 12 lat codziennie, regularnie do szkoły, dzieci zgłosić na początku roku i opłacać naukę nawet na wypadek zatrzymania dzieci do prac rolnych.

IV. Rozumiejąc, że w czasie organizacji szkolnictwa w S-ta Catharinie nakład finansowy powinien być większy, tem więcej, że okres organizacyjny zbiega się z dokuczliwym kryzysem gospodarczym, Zjazd Regionalny prosi Zarząd Główny C.Z.P. o wstawiennictwo u miarodajnych czynników, aby szkoły w S-ta Catharinie obdarzono jak najdalej idącymi zapomogami.

VII. Wniosek p. Chociaja w imieniu Towarzystwa Polskiego w Tres Barras: Zjazd Polaków, odbyty w Canoinhas dn. 11/X—b. r. prosi Wydział Oświatowy C.Z.P. aby podtrzymał tak moralnie jak przedewszystkiem materialnie szkołę polską w Tres Barras, gdyż Towarzystwo utrzymując jedną siłę nauczycielską i rozpoczynając powiększenie budynku szkolnego nie jest w stanie utrzymać drugiego nauczyciela.

VIII Zjazd prosi Zarząd Główny C.Z.P., aby podobne zjazdy regionalne odbywały się przynajmniej raz na rok.

Pan Minister na Zjeździe.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, akurat w czasie naszego Zjazdu przybył na urlop do Canoinhas,

jako do swych rodzinnych stron Jego Exelencja p. Dr. Silveira.

Sekretarz Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Oświaty Rządu S-ta Catharinie z Florianopolis. Specjalna delegacja zaprosiła Pana Ministra na Zjazd, na który przybył On wraz z całą swą miejscowych urzędników i przyjaciół.

Wchodzącego na salę p. Ministra Zjazd powitał przez powstanie i przez przemówienie po portugalsku p. Kubiaka, przewodniczącego Zjazdu, oraz przez przemówienie w języku francuskim p. T. Makomaskiego.

Pan minister, odpowiadając w swym dłuższym, pieknym oraz pełnym entuzjazmu i szczerości przemówieniu, wyraził zadowolenie, że jego współziomkowie — rolnicy radzą tak poważnie nad podniesieniem oświaty i dobrobytu dla dobra ich samych i na pożytek Brazylii. Idea tworzenia kooperatyw bardzo się panu Ministrowi podobała, to też przyrzekł On daleko idącą w tym względzie pomoc i współpracę.

Z przemówienia pana Ministra widać było, że jest on szczerym demokratą i ideowym bojowcem o prawa, wolność i o podniesienie dobrobytu szerokich mas ludowych.

W dalszym ciągu przemawiali po portugalsku pp. Portes z Tres Barras oraz imieniem T-wa miejscowego p. Dyrektor Grupo Escolar.

Obecny w towarzystwie p. Ministra miejscowy prefekt przyrzekł Zjazdowi wszelką pomoc w zakresie spraw miejscowych.

Wieczorem po zjeździe Jego Exelencja p. Dr. Silveira raczył zaszczyścić nas swą obecnością poraz drugi, przybywając na bal, na którym bawił się z nami ochotczo, godząc swój autorytet i swoje wysokie stanowisko ze szczerze pojmanym braterstwem, czem zdobył sobie ogromną sympatię i podbił serca tych, dla których pracuje.

Dostojny i miły gość nie odmówił nam również szklanki wina na skromnym przyjęciu, zgotowanym na predece przez miejscowe społeczeństwo.

Tańce i śpiewy, które przeciągały się do późna w nocy, pozostaną nam na długo w pamięci, a na tle tych wspomnień odzwierciedlać się będzie wyraźnie sympatyczna sylwetka pana ministra.

Zamknięcie zjazdu.

Pod koniec Zjazdu Kierownik Biura C.Z.P. poinformował zebranych o różnych sprawach organizacyjnych, porozdawał różne druki i ulotki C. Z. P. i nowej Spółki Kolonizacyjnej, przyjmował deklaracje do C. Z. P. oraz przyjął cały szereg spraw z kolonii do załatwienia w Kurytybie.

Przewodniczący Zjazdu p. Zenon Kubiak, długoletni i doświadczony działacz tutejszy, zamykając Zjazd, w swoim cennym przemówieniu, pouczając uczestników Zjazdu o produkowaniu smalcu i masła. Słowa jego wzięte bezpośrednio z praktycznego życia zainteresowały szczególnie nasze gospodynie, których było na zjeździe ponad 10.

Zamykając Zjazd, przewodniczący podziękował zebrany za przybycie i za powagę w obradach jak również podziękował miejscowemu Towarzystwu za gościnę i za trud — szczególnie panu prezesowi Wardyńskiemu i panu profesorowi Mazurkowi.

Zorganizowanie Kółka Teatralnego i uroczyste przedstawienie.

Drugą jakby częścią Zjazdu, niemniej ważną od pierwszej było uroczyste przedstawienie, przygotowane w ciągu 6-ciu dni przez T. Morozowicza pod dyktando p. Czesława Mazurka.

Jakby wstępem do tego uroczystego przedstawienia było zorganizowanie przy pomocy p. Mazurka i Morozowicza tuż po zjeździe Kółka Amatorów Sceny. Dzielny i sympatyczny zespół świetnie odegrał komedję «Poseł czy Kominiarz» ale o tem napiszemy innym razem.

Tu zaznaczyć tylko wypada, że sala była szalenie nabita publicznością, która wybuchała od czasu do czasu rześkim śmiechem, tak potrzebnym w dzisiejszych smutnych i krytycznych czasach.

Młodzież nasza oraz nasze mamusie i tatusie ulżyli sobie, tańcząc ochotczo do późnej nocy.

A wszystko odbyło się przyzwolcie, składnie i w sam raz.

Nie dziwiłem się więc moim towarzyszom podróży licznym delegatom wracającym do domu, gdy mówili z zachwytem: «Ale zjazd się udał, bo i pożytek z niego mamy i ubawiliśmy się, jak nigdy».

SPRAWOZDAWCA,

Barbarzyński pogrom Żydów urządził hitlerowcy w Berlinie.

Berlin. — Przed paru tygodniami w całej dzielnicy zachodniej Berlina bojówki hitlerowców z okazji żydowskiego święta noworocznego urządziły wielką manifestację antysemicką. Około godz. 8 wieczorem nagle zjawiły się na ulicach liczne grupy hitlerowców, które natychmiast zmieszaly się z tłumem przechodniów,

(Dokończenie na stronie 10-ej)

Ataman Konowalec narzędziem wywiadu niemieckiego

Siewcy nienawiści

Od czasu do czasu, rozrzuca się po bruku naszego miasta, piśmisko anonimowe, nie podpisane, które jako bezpłatny dodatek «Chliboroba», z niewidzianą chojnością, pod mianem «Vida Ukraina», stara się niecić zawiść i wzbudzić nienawiść, między dwoma, najbardziej pokrewnymi narodami, Polakami a Rusinami a, także zwanymi Ukraińcami.

Jednych i drugich, wypędziła, do gościnnej ziemi brazylijskiej nędza, głód ziemi albo i pewna przedsięwzięta bierność, która rzuca dzielniejszych osobników, na poszukiwanie szczęścia, dobrobytu albo i spokoju. Większość, osadników znalazła warsztaty pracy, zakorzeniła się, że się tak wyrażymy, rozmnożyła się i daje dewody dzielności polskiej i ukraińskiej rasy, pracując dla dobra przybranej Ojczyzny jak i dla dobra swych rodzin. Gospodarzom tej ziemi, — Brazylijanom, nie mogą być na rękę właśnie, które pragną zasilać, ludzie wykonujących wolę, jakiejś wrogiej siły, która pragnie poróżnić narody słowiańskie, by móc na gruzach i trupach, założyć państwo, żywiące się krwią, wzajemnie mordujących się Słowian. Słowem, rozdmuchuje zarzewie niezgody, ten «cui prodest». Ale nawet taka walka, nie powinna przekraczać progów Brazylii, powinna pozostać po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego. Rodzinne sprawy, załatwia się w własnym domu, a nie w gościnie.

Jaka zresztą wartość moralną posiadają ludzie, prowadzący w Polsce i zagranicą politykę mordu i krwi, pracujący na korzyść wspomnianej wrogiej siły, zde-maskowały przed całym światem rewelacje Ilustrowanego Kurjera Codziennego a ocenę ich charakteru i «pracy» daje nam pismo Ukraińca, który swym wystąpieniem, ukazuje, że honor i prawda, mają większą wartość, niż judaszowe srebrniki, a które dla oświecenia czytelników przedrukujemy z Kurjera Porannego z dn. 18-go IX 1931. Jan Chorośniński

«Czysta sprawa wymaga czystych rąk». Tragedja z przed lat blisko 2000 temu nie byłaby, prawdopodobnie, tak straszna i ponura, gdyby w rzeszach Chrystusowych nie było miejsca dla sprzedawczyków z Karyjotu.

Niestety, psychika ludzka jest tak ukształtowana, że bez sprzedawczych prowokatorów i zdrajców obejść się nie może i dlatego też, czy to w historii poszczególnych narodów, czy też w historii poszczególnych or-

ganizacji, spotykamy tak wielu sprzedawczyków, nawet, nierzadko, na miejscach czołowych.

Jeżeli jednak inaczej być nie może, a ze względu na konieczność kontrastów raczej, tak być musi, to od chwili, w której powstały obok wody — ogień, obok siły — niemoc, obok piękna — brzydota, obok cnoty — zbrodnia, obok czystej idei — zdrada i prowokacja, jak wielką musi być nasza ostrożność w doborze ludzi, za przewodem których idziemy lub iść chcemy.

A jednak, od zarania ludzkości, to jest, od chwili, w której «Wąż», pierwotny zdrajca i prowokator, zdeptał naszych przodków, jakże często ta ostrożność bywa lekceważona, lub nawet zapomniana.

Przykładów mamy bardzo dużo. Zatrzymam uwagę czytelników, w szczególności czytelników Ukraińców, na klasycznym typie zdrajcy i prowokatora, Atamanie Konowalec, przywódcy Ukraińskiej Organizacji Wojskowej głośnego organizatora sabotażu i moralnie go sprawcy truskawieckiej zbrodni.

Znamy się z Atamanem Konowalcem dawno: od roku 1917, kiedy ten dzisiejszy przywódca irydynty ukraińskiej był skromnym dowódcą pułku siczowych strzelców, nie zapowiadając niczem, że wypłynie na wysokie stanowisko przewodzącego U. O. W., stanowisko nie tyle zaszczytne, ile rozgłosne, z powodu zamętu, jaki za niemieckie pieniądze wnoszą w stosunki dwu pokrewnych narodów.

Mój udział w ruchu ukraińskim, datujący się od 1890 roku, kiedy to bliżej poznałem martyrologię narodu ukraińskiego z ust wielkiego patrioty, Marka Kropiwnickiego, który wraz ze swoją «małorosyjską» trupą, złożoną z inteligentów-ideowców, występował w Pskowie, bo na Ukrainie wszystko, co ukraińskie, nawet sama nazwa, było przez Moskale surowo zabronione, daje mi niezaprzeczone prawo do wydawania demaskującego sądu o Atamanie Konowalec, sądu zupełnie obiektywnego, choć powodowanego szczera i serdeczną życzliwością dla sprawy ukraińskiej.

Otóż, Ataman Konowalec, tuzinkowy oficer groteskowej armii austriackiej, wzięty do niewoli rosyjskiej, w porowolucyjnym okresie formowania wojskowych organizacji narodowościowych zorientował się szybko i poczuwszy pismo nosem, z jejna wojennego awansował w krótkim czasie na pułkownika siczowych strzelców. Przyszły historyk Ukrainy niewiele będzie miał trudów z opisem bojowych walorów Atamana Konowalca, a historia pułku siczowych strzelców, w którym, jak wśród oficerów, tak i wśród szeregowców, było wielu ideowych bojowników, walczących z samozaparcem o niepodległość Ukrainy, byłaby więcej boha-

terska, gdyby miała innego dowódcę.

Wypłynął Ataman Konowalec na szerszą widownię od chwili, kiedy, po przeformowaniu przez Niemców przejściu władzy, zresztą problematycznej, z rąk Centralnej Rady do rąk «Jasniewielmożnego Pana Hetmana» Skoropadskiego, w czasie chwilowej dezorientacji społeczeństwa ukraińskiego, schronił się pod opiekunckie skrzydła siczowych strzelców profesor Hruszewskij. Od tej właśnie chwili Ataman Konowalec krzepnie, wzrasta w znaczenie i w końcu 1918 roku widzi się już na zyszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku dowódcy korpusu obłężniczego, który rugował z Ukrainy Hetmana Skoropadskiego i zrewoltowane wojska niemieckie.

Nie znaczy to jednak, by Kijów wraz z Ukrainą miały Atamanowi Konowalcowi zawdzięczać swe wyzwolenie z wrażeń ucisku i siewoli.

Nie. Imię Głównego Atamana Ukraińskich Sił Zbrojnych i Członka Dyrektorjatu, świętej pamięci Symona Petlury, było sztandarem, pod którym o niezależność Ukrainy walczyli inteligent i robotnik obok chłopów, Polak obok Ukraińca, bo kryształowa dusza Symona Petlury była rękomią, że naprawdę idzie o dobro Ukrainy, o naszą i waszą wolność, że niema on innych celów, niż wyzwolenie z ciężkich śmiertelności kaidan wraży ukołchanej przezeń Batki-wszczyzny - Ojczyzny.

Kijów wraz z Ukrainą, nareszcie oswobodzony. Hetman Skoropadski w mundurze niemieckiego oficera czy szeregowca bohatersko ucieka do Berlina, gdzie, hulając za niemieckie marki, marzy o ponownym utworzeniu hetmanatu ukraińskiego, by wiernopoddancko złożyć go u stóp wymagowanego cara Wszechrosji. Niepoprawny «durny jak pień» marzyciel.

Ataman Konowalec, nie będąc bynajmniej bohaterem oswobodzenia Kijowa i Ukrainy, bohaterą jednak z siebie robi.

Wykorzystując w całej rozciągłości swoją władzę, wciąż jeszcze, choć po ukończeniu obłężenia, dowódca korpusu obłężniczego szybko wykazuje całą nikczemność swojej duszyczki, wychowanej w destrukcyjnych zasadach austriackiego paradoksu: «divide et impera» *) Zaczynają się liczne areszty wśród Polaków i Rosjan, Bogu ducha winnych, lojalnych w stosunku i do współczesnej władzy Dyrektorji i do samej Ukrainy. W powodzi tych aresztów Ataman Konowalec ujawnia swoją etykę, zwalniając aresztowanych za pieniądze. «Pecunia non olet».. **)

*) Podlegać niezgodzie, a rządzić.

**) Pieniądz nie śmierdzi! (Dokończenie na str. 7-iej)

Prowizor skrzywił się strasznie na znak tryumfu który odniósł. Bo oto doktor sam przyznaje się do zbrodni i daje mu broń do ręki — prowizor mógł sobie pogratulować — udało mu się.

Nie zdradzał się jednak i zachowywał pozorny spokój.

— Ta mnie nic nie obchodzi — rzekł zimno opuszczając sztylet — ja panu samemu dałem truciznę, nikt inny nie otrzymał jej odemnie. Gdybym nie był milczał, siedziałbyś pan dziś w kryminale. Jan Sennicki był niewinny śmierci swego opiekuna, a pan wiedziałeś o tem.

Doktor stał jak ogłuszony.

Zdawało się przez chwilę, że chce przeczytać, miedzianem, wytartem czołem odeprzeć oskarżenie, ale jedno spojrzenie rzucone na straszne wroga odwróciło go od tego zamiaru.

— Czego pan żąda? — spytał wreszcie niskim głosem.

— Czy mam jeszcze raz powtarzać? — śmiał się prowizor — przedłożyłem był przecie moją uniżoną prośbę.

Doktor opadł na krzesło.

— Nie jestem zamożny — rzekł — nieszczęśliwe stosunki pochłonięły zupełnie mój spadek.

— Czy ja wiem? — mówił chrypliwie prowizor. Jeżeli panu braknie to panu pożyczę pan minister, a pan mu odda, gdy się pan ożeni z piękną bogatą panną Kaniecką.

Doktor zgrzytnął zębami.

Byłby się rzucił na niego i udusił go, ale się hamował bo gwałt popsułby mu szyki w wykonaniu jego planów.

Teraz żałował wypowiedziane przedtem we wzburzeniu słowa, teraz był zdany na łaskę i niełaskę tego szatana, który nieomieszka w straszliwy sposób wyżył się tego.

Myslał przez chwilę o tem, by odmówić prowizorowi otwarcie żądanej sumy, ale po namyśle uznał, że to niebezpiecznie.

Postanowił więc wejść z nim w układy.

— Czego pan żąda panie Jordan? — spytał niecierpliwie, uznawszy, że wszelkie zaprzeczenie na nie się już nie przyda.

— Nie wiele — odrzekł Jordan, trzymając wciąż sztylet — sto tysięcy wystarczy zupełnie.

Doktor zerwał się.

— I to pan nazywasz niewiele? — krzyknął zrozpaczony.

— Oczywiście. Marja Kaniecka jest bardzo bogata.

Doktor spojrzał na sztylet.

— Schowaj pan to — rzekł — nie potrzebujesz się pan mnie obawiać.

Prowizor wsunął sztylet do pochewki, ale tak, że sprężynka nie zapadła, on w każdej chwili gotów był go napowrót wyciągnąć.

Teraz dopiero zorientował się, jakie mu grozi niebezpieczeństwo. Jeżeli prowizor go zdradzi, to pójdzie do więzienia śledczego. Teraz żałował już śmiałego kroku do zniszczenia rywala, ale było już za późno, stało się a ten wtajemniczony ostatecznie będzie milczał, jeśli się mu gębę zapcha pieniężmi.

Zimny pot wystąpił mu na skronie gdy myślał o tem, że zależy od łaski takiego człowieka, ale cóż było robić musiał chwycić się pierwszego środka, który jego zmusi do milczenia.

— Turciu — mówiła ze łzami w oczach — daj mi pozostać tu w samotności, miej litość nademną!

— Nie zrobię tego — odrzekł brat stanowczo — robię wszystko dla twego dobra i proszę cię do tego się zastosować.

Ludwika nie nie odpowiedziała, bo wiedziała, że brat jej gdy tak mówił, nie znosił oporu, że rozkołysł by się gdyby mu się jeszcze sprzeciwiała. Znowu tylko łzy spłynęły po pięknej jej młodej twarzy.

Czuła się tak nieszczęśliwa, że z zazdrością powitałaby chwilę, w którejby mogła oczy zamknąć na wieki.

Doktor patrzył z zadowoleniem na pokornie skuloną siostrzyczkę. Pewny był swego wpływu na nią, teraz dla jego śmiałych planów nie było żadnej przeszkody.

Właśnie chciał jeszcze raz przemówić do niej uspokajająco, gdy zapukano do drzwi.

Doktor poszedł ku drzwiom. Za drzwiami stała służąca.

— A co tam? — spytał niecierpliwie.

— Jakiś pan chce mówić z panem doktorem.

Doktor pomyślał sobie, że to jakiś chory.

— Pomówimy dziś jeszcze — rzekł do siostry — bo mam ci jeszcze wiele do powiedzenia i muszę cię przygotować do świetnej roli siostry nadwornego lekarza.

I nie czekając odpowiedzi, poszedł do swego pokoju.

Tu oczekiwał go przybysz.

Doktor zadrzał lekko, poznawszy gościa.

Był to człowiek w średnim wieku, ale łysa prawie czaszka, jak i bezzębne usta nadawały mu pozór starszaka.

Średniego wzrostu, pochylony nieco, z twarzą bez zarostu, tylko z kłó-koma włoskami na brodzie, z okrągłymi oczyma nad zagiętym nosem, robił bardzo przykre wrażenie.

Ubrany był wytwornie, chudemi palcami przebierał po rączce łaski, na której lano ze złota błyszcząca trupia główka.

— Ach pan Jordan — rzekł doktor.

— Tak, panie doktorze — odrzekł przybysz — to ja, Janusz Jordan, prowizor apteki, we własnej osobie.

Lekarz wskazał niedbale na krzesło, ale poznać było po nim, że nie był wcale zadowolony z wizyty.

Prowizor Jordan nsiadł i przytknął łaskę do warg swych w ten sposób, że trupia główka łaski spozierała na doktora.

— No, i co pana do mnie sprowadza? — spytał ten na pozór niedbale.

— Tak, tak — rzekł Jordan z uśmiegiem — ważna, bardzo sprawa, panie doktorze, przedtem jednak pozwól pan sobie pogratulować.

— Dziękuję, dziękuję — odrzekł doktor, kryjąc niecierpliwienie — ale taki dziś jestem zajęty, że... taką mam ważną sprawę.

— Rozumiem, rozumiem — odparł prowizor szyderczo — ale moja sprawa także jest bardzo ważna.

Brzmiało to tak jakoś dziwnie, tak złowroźnie, że doktor znowu zadrzał. Opanował się jednak i zachował niewzruszony spokój.

— Czy mogę prosić? — spytał zimno i niedbale.

Jak żyło 237 żon ostatniego sułtana Turcji?

W tych dniach przybył do Budapesztu egzotyczny gość w osobie p. Gizeli C...; byłej odaliski haremu sułtańskiego w Konstantynopolu. Oczywiście, że została ona natychmiast odwiedzona przez dziennikarzy, z którymi podzieliła się ciekawymi szczegółami na temat poligamji, która do niedawna jeszcze była w Turcji tak rozpowszechniona, że zwykły mieszczanin posiadał 3—4 żony, a arystokraci najmniej 15. Modzie tej, jak wiadomo, położył kres Mustafa Kemal Pasza, który nakazał zamknąć wszystkie haremy.

P. Gizela jest osobą 35-letnią, ubraną z elegancją prostotą. Twarz jej nie nosi najmniejszych śladów szminki. Rozmawia ona bardzo cicho. Jest to zapewne po pozostałości po haremowych zwyczajach. Była odaliską milczeniem pomija niedyskretnie pytanie, jakie okoliczności spowodowały ją do haremu, przyrzekając jedynie mówić o zwyczajach tak obcych Europejczykom:

Sułtan posiadał w swoim haremie 237 kobiet. Każda z nas nosiła numer a pozatem imię nadane jej przez padyszacha lub Agassiego, głównego dozorcę. Harem składał się ze wspólnych sal, sypialni i wspaniałego ogrodu. Po środku tego ogrodu wznosił się pawilon, urządzone niezwykle bogato i wspaniale. Tu właśnie spędzał sułtan swój czas, gdy chciał się zabawić z jedną ze swych 237 żon. W haremie panowała wielka dyscyplina.

«Wstawaliśmy, jadaliśmy i układaliśmy się do spoczynku w ściśle określonych godzinach, lecz nie obowiązowała nas żadna praca. Czas swój spędzaliśmy na czytaniu, grach i rozmowach. W pałacu znajdowała się obszerna sala, gdzie sułtan organizował dla nas przedstawienia teatralne i odczyty» — mówi była odaliska.

«Nieprawda jest, że odaliski sułtańskie nigdy nie opuszczały haremu. Miałymy prawo czynienia zakupów w mieście — każda z nas otrzymywała pensję miesięczną — lecz w tym celu należało mieć zezwolenie naczelnego eunuha, który nam dawał do towarzysztwa swoich podwładnych, zupełnie zresztą nieprzekupnych.

Jak już powiedziałam, każda z żon sułtana posiadała swój numer porządkowy. Numer ten nadawany był wedle upodobania sułtana. Jego faworyta nosiła Nr. 1 i tak dalej. Kolejność ta zamieniała się w zależności od jego humoru, tak więc numer 149 mógł zmienić się zaawansować na numer 22 i odwrotnie. Im numer był niższy, tem hojniej jego posiadaczka obdarzona była sukniami, kosztownościami i zajmującymi książkami».

Gizela posiadała numer 178, a więc niezbyt często wolana była do sułtana. Niemniej jednak zajmowała w haremie uprzywilejowane stanowisko, gdyż była jedną z najlepszych tancerek i brała znaczny udział w dwor-

Ukraińska emigracja a śmierć ś. p. Tadeusza Hołówni.

Ukraińska emigracja polityczna odczuła boleśnie śmierć szczerego przyjaciela Ukrainy, ś. p. Tadeusza Hołówni. Jak donosi ukraińskie biuro prasowe w Paryżu wszystkie ośrodki emigracji ukraińskiej w rozmaitych krajach europejskich zareagowały na zbrodniczą truskawiecką manifestację gromadnie swoje uczucia. Organizacje emigrantów ukraińskich w Paryżu, Pradze, Bukareszcie, Stambule, Genewie i w Warszawie, wystosowały kondolencje na ręce przebywającego w Paryżu prezydenta rządu republiki ludowej, Andrzeja Lewickiego, którego łączyła z ś. p. Tadeuszem Hołówną długoletnia przyjaźń, jak również na ręce marszałka sejmu, K. Światłowskiego. W Warszawie, Stambule i Bukareszcie z inicjatywy emigracji ukraińskiej odprawione zostały nabożeństwa żałobne. Naczelny organ emigracji ukraińskiej w Paryżu «Tryzub» w ostatnim numerze zamieścił artykuł redakcyjny podnoszący szlachetność ideologii ś. p. Tadeusza Hołówni, oraz jego nieocenione zasługi dla sprawy zbliżenia polsko-ukraińskiego jak również dla wyzwolenia Ukrainy. Z inicjatywy licznych organizacji społecznych i politycznych emigracji ukraińskiej założono komitet dla trwałego uczczenia ś. p. Tadeusza Hołówni przez społeczeństwo ukraińskie. Według opracowanego projektu komitet ma wydać zbiór artykułów ś. p. Hołówni o sprawie ukraińskiej i o stosunkach polsko-ukraińskich, oraz zebrać fundusz celem utworzenia kilku stypendjów dla studentów ukraińskich uroczystościach.

Oczywiście, że żony sułtana nie pozostawały w haremie wiecznie. Przekroczywszy pewien wiek, gdy sułtan nie korzystał więcej z ich usług, otrzymywały tytułem odprawy dość znaczną sumę i miały ponadto prawo zabrania ze sobą swoich klejnotów i toalet.

Rzecz prosta, iż harem, jak każde inne miejsce zamieszkałe przez kobiety, był ciągle terenem intryg i spisków. Zwłaszcza zazdrośne były o swoje stanowisko faworytki sułtańskie. Niektóre z nich zebrały kosztem swoich towarzyszek prawdziwe fortuny.

«Odcinając z haremu — kończy p. Gizela — miałyśmy prawo zabierać ze sobą te wszystkie przedmioty, które stały się w naszym posiadaniu, to jest te, które wskutek zmiennego humoru padyszacha i intryg nie były nam odbierane. Jednakże przedmiot pozostający własnością naszą dwa lata nie mógł być według istniejącego zwyczaju przez nikogo odebrany. Tak więc starałyśmy się skrywać droższe obiekty aż do chwili, gdy staną się one naszą niezaprzeczną własnością».

Na zakończenie tego ciekawego wywiadu p. Gizela oświadczyła, że wraca wkrótce do Konstantynopola, gdzie poślubi pewnego bogatego jubilera.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.

Mianowania. Inspektor wieziennictwa p. Stanisław Turowicz mianowany został wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Wilnie. Sędzia okr. w Łucku p. Jerzy Czajkiewicz — wiceprezesem sądu okr. w Pińsku. Sędzia sądu grodzkiego w Warszawie p. Włodzimierz Bański — sędzią sądu okr. w Łodzi. Asesor sądowy w Lublinie p. Kazimierz Orłowski — sędzią sądu gm. w Krasnymstawie. Asesor sądowy grodzkiego w Siemiatyczach.

MIANOWANIA W M. S. Z.

Warszawa. — Donoszą o następujących mianowaniach w ministerjum spraw zagranicznych: radca Karso Siedlewski mianowany został radcą poselstwa polskiego w Moskwie, radca Tadeusz Pawłowski — konsulem w Charkowie, p. James H. Douglas — konsulem prowizorycznym w Charbinie, Konrad Rogojski — wicekonsulem w Mńsku, kpt. Bohdan Mieczysław Lepecki — sekretarzem poselstwa w Bukareszcie, Michał Domaszewicz — attaché konsularnym w poselstwie polskim w Teheranie, radca Jerzy Barthel de Weidenthal został mianowany kierownikiem poselstwa polskiego w Szanghaju w charakterze charge d'affaires, kierownikiem poselstwa polskiego w Meksyku mianowany został p. Zygmunt Merdinger w charakterze charge d'affaires, radca poselstwa w Moskwie Alfred Poninski, przeniesiony został do centrali w M. S. Z. Konsul honorowy w Hawrze, p. Roman Winiarz, zwolniony został z tego stanowiska.

Sowiety sprzedają prezenty królewskie.

Rząd sowiecki, który dotychczas sprzedawał zagranicę różne kosztowne przedmioty sztuki, obecnie przystąpił także do likwidacji zabytków historycznych. W końcu ub. m. miała przybyć do Sztokholmu kolekcja przedmiotów, jakie królów szwedzcy podarowali w swoim czasie carom rosyjskim: podarowane przez królową Krystynę kielichy, talerze i t. d. oraz srebra, ofiarowane przez Karola XII Piotrowi Wielkiemu przed wojną północną.

Rząd sowiecki interesuje się żywo kupnem tych przedmiotów, jednak należy spodziewać się silnej konkurencji z Ameryki. Poza to Moskwa zaproponowała rządowi szwedzkiemu nabycie sztandarów szwedzkich, zdobytych przez Rosję w bitwie pod Połtawą.

Redakcja i Administracja „Gazety Polskiej w Brazylii”
mieści się przy ulicy Aquidaban Nr. 842. Curitiba
Adres dla listów: Caixa Postal B

— Natychmiast, panie doktorze, jedno pytanie, czy nikt nie podstępuje naszej rozmowy?

— Nie, nie — rzekł lekarz niecierpliwie — nikogo nie ma w pobliżu. Z głosu jego znać było jakieś rozdrażnienie.

Prowizor rozparł się w krzesło wygodnie.

— Tem lepiej — rzekł powoli, dobywając złotą tabakierkę, z której zażył taki — bo przychodzi z prośbą, bardzo dla mnie ważną.

— Z prośbą?

— Właśnie, panie doktorze, a ponieważ pan jesteście teraz nadwornym lekarzem i masz względy ministra, więc chciałbym zapewnić sobie pańską protekcję i — i — co jeszcze...

Doktor zaczerwienił się.

— Rzeczywiście nie rozumiem pana — rzekł — ale teraz proszę pana stanowczo o jaśniejsze wytłumaczenie.

— Tak, tak pan nie ma czasu, ja rozumiem, ale dziś już pan panie doktorze, może zechcesz zrobić wyjątek i wysłuchasz mnie.

Doktor chciał już gniewnie odpowiedzieć, spotkał się jednak z djabełskim wzrokiem prowizora i znowu zadrżał.

Ten zaś powtórnie zażył tabakę.

— Byłem już dość długo prowizorem — rzekł pomalutko — ale też uzbierałem sobie ładną sumkę, niedawno nawet coś się też odziedziczyło, to wszystko jednak nie wystarczy, aby się spełniło najulubieńsze moje życzenie, to jest, żeby mieć aptekę, a może nawet nadworną aptekę w stolicy.

Twarz doktora skrzywiła się, a z gardła wydobyło się coś jakby śmiech. Poznać było łatwo, że przygniata go jakaś troska.

Prowizor zauważył to — zdaje się — również, bo kiwał głową, tak że skrzywiony nos jego dotykał rączki laski.

— Ależ panie szanowny — rzekł doktor siłąc się na wesołość — jak możesz pan marzyć o tem, pan, prowizor apteczny w małym miasteczku i — nie gniewaj się pan — z taką niepozorną figurką.

Prowizor rzucił na doktora spojrzenie pełne jadu i groźby.

— Niepozorny, powiadasz pan — odpowiedział — no ale w fachu go-tów jestem zmierzyć się z każdym.

Doktor chciał to załagodzić.

— No tak — rzekł — tegom nie zaprzeczał, ani nie chciałem pana dotknąć, ale przynajmniej mi pan, że od właściciela nadwornej apteki wymaga się wiele, bardzo wiele.

— To ja umię wszystko — rzekł Jordan chrypliwie.

— Przyznaję. Ale trzeba do tego i majątku dużego. Dotychczasowy właściciel chce ustąpić, to prawda, ale czeka już na niego wielu bogatszych — no i pokazańszych.

— Kiedy to ja właśnie chcę ją objąć — rzekł prowizor chłodno i stanowczo — a pan, panie doktorze, będziesz tak łaskaw użyć dla mnie całego swego wpływu. Eksceleńca pan minister, chyba ma prawo dać koncesję?

— Zdaje mi się że tak — rzekł doktor niepewnym głosem.

— A więc panie doktorze — nadworną aptekę mam jakby w kieszeni!

Doktor siedział jak wryty.

Rzucił badawczym okiem na gościa, ten jednak był jak pesaż.

Panie Jordan, powtarzam panu, że do tego trzeba ogromnej sumy, której pan nie posiadasz, więc na nic panu się nie przyda moja protekcja.

— Owszem, bardzo mi się zda, a co do pieniędzy, to jestem przekonany, że pan, panie doktorze, zechcesz mi pożyczyć tyle, ile mi zabraknie.

Doktor siedział bez ruchu jak skamieniały, i nie odpowiadał, ale żyły mu nabrzmiały i rumieniec gniewu okrył twarz jego.

Prowizor zdawał się na to nie zwracać uwagi.

Kęcił w palcach laskę i mówił swobodnie dalej.

— Agdyby panu nie mógł zwrócić tych pieniędzy, to pan pewnie nie będziesz tego żądał — prawda panie doktorze?

I znowu wygodnie rozparł się w krzesło.

Doktor zerwał się i przyskoczył do niego z zaciśniętymi pięściami.

— Człowieku! — krzyknął w pasji — czyż pan zwariował.

— Nie, szanowny panie, dzięki Bogu rozsądek mój w dobrym jest stanie. Podtrzymuję wszystko com powiedział.

Doktor wskazał mu drzwi.

— Panie Jordan krzyknął z wściekłością — wynoś się pan, albo ja — ja —

Nie skończył jednak, gdyż prowizor wstał również z miejsca.

Nikla jego postać wyprostowała się, małe oczka błyszczały złośliwym ogniem, wyglądał prawie jak, jakiś zły duch z podziemia gdy teraz z groźbą podniósł prawą rękę.

Pójdę sam panie szanowny — rzekł ochrypiłym głosem — wyrzucić się nie dam, ale my pomówimy jeszcze ze sobą u pana prokuratora.

Rzekłszy to zmierzał ku drzwiom.

Nagle uczuł, że go chwytą za ramię doktor, stając przy nim z szalonym gniewem.

— Panie wrzeszczał ten — odwołaj pan to, coś pan powiedział, bo — nie wyjdiesz pan stąd cały — ja —

Oglądał się.

Czy szukał jakiejś broni?

W tem jednak odskoczył.

Albowiem prowizor pociśnął trupię główkę, osadzoną na rączce jego laski i natychmiast wyciągnął z niej błyszczącą klingę sztyletu.

— Tak teraz jestem gotów na wszystko. Oczywiście, jeśli truciznę nie da się użyć, szuka się innej broni.

Doktor zatoczył się.

Oczy miał wytrzeszczone, usta wykrzywione, z których żaden głos nie mógł wydobyć.

— Aha! to było dobrze wymierzone — sztychł prowizor — oczywiście, wiem przecie, że pan doktor otrzymał truciznę z naszej apteki, tą samą truciznę, którą daje się bardzo rzadko i to tylko lekarzom, ten sam zabójczy napój, który Kanieckiego przyprowadził o śmierć. I co za nieostrożność zostawić tą samą flaszeczkę obok trupa, tą samą flaszeczkę, której niezwykle kształt ja tak dobrze znam, bo ja używam tych flaszeczek tylko do tej niebezpiecznej trucizny, to było bardzo, bardzo nieostrożnie, panie doktorze!

Twarz doktora była biała jak ściana.

— Ja... ja... go nie zabiłem — jak! nie wiedząc sam, co mówi — gdy mu wlewał napój, wlewał on był już zimny — trup.

Ataman Konowalec narzędziem wywiadu niemieckiego

(Dokończenie z 5-ej strony)

Ten charakterystyczny dla każdego sprzedawcy, zdrajcy i prowokatora leitmotiv «pecunia non olet», jaskrawa niaza wiąże poszczególne odcinki działalności Atamana Konowalec, z której przytoczę nader zajmujący i charakterystyczny epizod: Po oswobodzeniu Kijowa od Skoropadskiego i Niemców, powstał w nim, jak grzyby po deszczu, rozliczne jaskinie gry, w których zrywali się w hazard i oficerowie ukraińscy. Na skutek mojej interwencji, wynikającej mego ówczesnego stanowiska w wojskowości ukraińskiej, okazało się, że głównym akcjonariuszem owych instytucji i zarliwym ich obrońcą był Ataman Konowalec, motywujący konieczność istnienia jaskiń gry «potrzebami wywiadu» i koniecznością «wyławiania elementu przestępczego». aczkolwiek istotną przyczyną gorliwej obrony były czerpane z tego źródła dochody.

Zdarzenie bezwarunkowo prawdziwe, choć nieprawdopodobne.

Po rocznej, w ciągu całego 1919 r. walce z bolszewikami, denikincami i chłopskimi «niezależnymi» bandami, z bezustanną denerwującą zmiennością powodzenia, wyczerpane, wyniszczone, pozbawione nieodzow-

nego wojennego sprzętu i amunicji, męczeńskie wojska ukraińskie, zmuszone przemożną siłą wrogów, przeszły na terytorjum Polski. Przyjęte po bratersku, wojska te, dzięki zabiegom ukraińskiego ministra wojny, generała Salskiego, szybko powróciły do dawnego, a nawet prawdę powiedziawszy, do lepszego stanu w 1920 roku, śmiejn twierdzić, oddały Polsce, pod wodzą generałów Bezruczka i Omeljanowicza-Pawlenki niepoślednie usługi bojowe, a krew przelana wspólnie za niezależność Ukrainy, w następstwie za niezależność Polski, scementowała narody polski i ukraiński na tyle silnie, że żadne prowokacje zdrajców nie są w stanie rozzerwać mocno na polu walki zadzierzgniętego węzła wazjemnych, braterskich uczuć obu narodów, tak bliskich z krwi, z ducha, z kultury.

W polsko-ukraińskiej walce z najeźdźcami rosyjskimi w 1920-ym roku, Ataman Konowalec uczestniczyć nie raczył, bo co dla niego znaczyła niezależność Ukrainy, wolność czy niewola Polski.

Ataman Konowalec, «via Praha», pokrzepiwszy niezgorzej finanse «korunami», udał się do Berlina, gdzie «pecunia non olet» wypełniło jego nieskomplikowaną psychikę całkowicie.

Zaprzedałszy interesy własnego narodu odwiecznym wrogom Polski i Ukrainy—Niemcom, Ataman Konowalec gorliwie pieczę własną pieczę przy dymiącym ognisku niemieckim, wyciągając wzamian kasztanym «pour le Roi du Prusse» i pięć będzie do tej chwili, w której nareszcie ostatni polski i ukraiński żołop zrozumieją, że były li tylko walki ukraińskiego chłopstwa z zachłannymi magnatami i nietolerancyjnym duchowieństwem, a nie było nigdy walk między narodem polskim i ukraińskim, bo do takich walk niema ni podstaw, ni powodów, bo narody polski i ukraiński, wielokrotnie związane związkami krwi, mają zbliżony charakter narodowy, wspólną kulturę, a z krwi i z ducha są najbliższymi sobie ze wszystkich narodów słowiańszczyzny.

Gdy ta błogosławiona chwila nareszcie przyjdzie, a wierzę w to bezwarunkowo, a narody polski i ukraiński ostoja się przed wszystkimi prowokatorskimi podseptami jak wrogów, tak zdrajców, a Atamanowie Konowalcowie muszą szczeznąć: «Czysta sprawa wymaga czystych rąk».

STEFAN WOYSYM-ANTONIEWICZ
uczestnik walk o niezależność Ukrainy pod wodzą s. p. Symona Petlury.

ZE ŚWIATA

Zatarg Chińsko-Japoński.

Chińczycy oskarżają Japonczyków o intrygi w celu ogłoszenia autonomii Mandżurji. Japonczycy stanowczo temu przeczą. Według twierdzeń Chińczyków, w Mukdenie panuje prawo wojenne, mieszkający bywają rekwirowani do robót mających na celu, transport amunicji. Jak podają informacje, pochodzące ze źródeł zagranicznych, nie zanoszą się na wycofanie sił zbrojnych japońskich z Mandżurji, lecz ministerjum Wojny w Tokio, przygotowuje wysłanie znacznych posiłków do Mandżurji. Według doniesień japońskich, w całych Chinach, wzrasta nienawiść względem Japonczyków i w rozmaitych prowincjach, Chińczycy usiłowali sprawić pogrom obywateli Państwa Wschodzącego Słońca. Z powodu wystąpienia marszałka Chang-Suë-Liang, który zarzucił Japonczykom intrygowanie i popieranie autonomistów mandżurskich, rzeczoznawcy japońscy, przydzieleni, celem kształcenia wojska chińskiego, do sztabu rzeczono-go marszałka, zostali przez swój Rząd odwołani. Z powodu wrogiej postawy ludności chińskiej, Japonczycy wzmocnili swój garnizon w Szanghaju. W Nankinie okręt wojenny japoński «Tsushima» znajduje się w pełnym pogotowiu.

Donoszą z Nankinu, że generał Knainghan, oskarżony o zabójstwo kpt. Nakamura, zdołał skryć się przed japońskimi władzami. Do Mukden przybyła komisja półno-amerykańska, mająca zbadać te wypadki na miejscu. Marszałek Chang-Suë-Liang, oskarża Japonczyków, o tajne wprowadzanie pociągów z bronią i amunicją do Mandżurji.

Z Miasta Yu-Nan-Fu, wywieziono całą kolonję japońską. W mieście pozostał tylko konsul i urzędnicy konsulatów japońskich. Rząd japoński wysłał 4 okręty wojenne do Szanghaju, 2 do Hanku i 12 innych do rozmaitych portów chińskich. Rada Ligi Narodów, miała zebrać się i naradzić się w tej sprawie dn. 16-go. Prezydium Ligi Narodów, wysłało depeche do Rządów chińskiego, jak i japońskiego, przypominając kompromisy nie przedsięwzięcia niczego, co mogło pogorszyć sytuację.

Rząd japoński oświadcza, że patrolowanie Mandżurji aeroplanami, nastąpiło z powodu,

iż Chińczycy skoncentrowali wewnątrz kraju znaczne siły zbrojne.

Nadesłane do Genewy dokumenty przez Rządy japoński i chiński, sprawiły w Sekretarjacie Ligi Narodów wielkie a nie mile wrażenie, gdyż z ich sprzeczności wynika, że sprawa jest znacznie trudniejsza do rozwiązania, niż przypuszczano.

Według ostatnich wiadomości nadesłanych do agencji telegraficznych, Sztab Generalny japoński miał zawiadomić o ficerów wojsk zagranicznych o danych do tego sztabu, że narażenie wycofanie wojsk japońskich z Mandżurji, staje się niemożliwym.

Rząd z Tokio, miał zwrócić się do Rządu Chińskiego, z zadaniem by marszałek Chang-Suë-Liang, został odwołany z Mukden, gdyż jego pobyt tam, że uniemożliwia pokojowe załatwienie sprawy.

W Genewie przygotowują się do nadzwyczajnego posiedzenia Ligi Narodów, mającego na celu zażegnanie niebezpieczeństwa wojny. Na posiedzenie to, wybierają się najwybitniejsi mężowie stanu. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, mimo że nie cieszy się dobrem zdrowiem obiecał również swój udział.

Stany Zjednoczone. Tajemniczy mord.

W Chicago znaleziono w samochodzie, zwłoki młodej a nadzwyczaj pięknej panny, nazwiskiem Marion Miller, należącej do jednej z najwybitniejszych rodzin, wspomnianego miasta. Całe ciało było podziurawione kulami, a obok niej leżały dwa ulubione pieski, które zarówno znalazły śmierć od strzałów.

Sławny wynalazca Edison konający.

Edison, człowiek, który tyle położył zasług w dziedzinie wiedzy i zastosowaniu elektryczności do potrzeb codziennego życia, leży umierający. Lekarze nie roją, znakomitemu starcowi, żadnych nadziei, dłuższego życia.

W 12-u godzinach z Paryża do Nowego Jorku.

Sfery lotnicze, zainteresowane są bardzo zamierzonym lotem, Rosjanina, Iwana Machkonina, który na aparacie swego wynalazku zamierza odbyć drogę z

Paryża do Nowego Jorku, w przeciągu 12 godzin.

Anglia.

Zamknięty przez lody.

Parowiec angielski «Baychi mo», został otoczony ze wszystkich stron lodami i nie może ruszyć się z miejsca. Robi się przygotowania, aby przenieść pasażerów i część załogi samolotami, mogącimi lądować na lodzie, w bezpieczne miejsce.

Francja.

Zderzenie się aparatów lotniczych

Donoszą z Tulonu, że zderzyły się w okolicach portu dwa hydroplany, przyczem zabiło się 4 ch ludzi z załogi a dwóch zdołało uratować się, skacząc z spadochronami.

Niemcy.

Przed otwarciem parlamentu Rzeszy.

Na zebraniu Narodowych Socjalistów w Harzburgu, które odbyło się 12-go b. m., byli prezydent Banku Państwowego Rzeszy, Schecht, wypowiedział mowę, w której malował w czarnych kolorach położenie Banku Rzeszy.

Rząd, przez ministra finansów, starał się wykazać, że położenie, nie jest naprawdę tak rozpaczliwe, a mowę p. Schachta, należy uważać, jako zwykłą machinację polityczną. Panuje ogólne przekonanie, że kanclerz Rzeszy p. Brüning, przy otwarciu Parlamentu, będzie silnie atakowany, a musi wyteżyć całą swą siłę i energię, by stawić czoło, przygotowującej się burzy.

Odwiedziny przywódcy Narodowych Socjalistów prezydenta Rzeszy.

Prezydent Rzeszy, marszałek Hindenburg, przyjął na posłuchaniu przewodcę Narodowych Socjalistów, Adolfa Hitlera, który zjawił się w pałacu prezydenta w towarzystwie posła do Parlamentu Göringa. Według oficjalnych źródeł, celem tej wizyty, miało być dokładne poinformowanie pana marszałka o działalności i zamiarach stronnictwa, którego Hitler, jest duszą i kierownikiem. Posłuchanie trwało przeszło godzinę i miało być bardzo serdeczny przebieg. Przed pałacem, zgromadzili się tłumy zwolenników wodza Narodowców Niemieckich, witając swego ulubieńca, hucznymi okrzykami. Pomimo nagromadzenia się znacznej ilości osób na ulicy, pokój nie został zakłóco-

ny i policja w tym wypadku nie miała żadnej przyczyny do czynnego wystąpienia.

Helgoland w niebezpieczeństwie

Jednym z warunków Traktatu Wersalskiego, było zniszczenie twierdzy, położonej na wyspie Helgoland. Przy wysadzeniu potężnych robót betonowych, w powietrze, wskutek silnych wstrząsów, brzeg skalistej wyspy został naruszony, a morze poczęło dokonywać swej niszczycielskiej roboty. Wobec tego Wydział Krajowy Pruskiego Sejmu, postanowił wniosek, by jak najprędzej, zabrano się do budowy tamy, mającej chronić wyspę od zalania falami morskimi. Natychmiastowo miano by przystąpić do budowy 200 metrów wspomnianej tamy, a brakuja 680 metrów, dokonać stopniowo, w ciągu upływu dłuższego przeciągu czasu.

KSIAŻECZKA DO NABOŻEŃSTWA

Ks. Stanisława Trzebiatowskiego
III wydanie

Stronic 400, format 7 x 10 cm.
cena 4\$000 z przesyłką.
Dla większej ilości rabat.

MATRYMONJALNE.

Młody kawaler, przystojny, liczący lat 22 mający ładne stanowisko i stałą pensję, z powodu braku znajomości, poszukuje tą drogą towarzyszkę życia, pochodzenia polskiego, która by posiadała kurs Szkoły Normalnej, zalety ducha, szczerość, dobroć i piękność ciała. Kandydatka winna być wyznania katolickiego. Uprasza się o nadsyłanie zdjęcie z fotografią, pod adresem Redakcji Gazety Polskiej, Caixa p. B. Curtlyba — Paraná, dla J. S. J. Nr. 1937. Dyskrekcja zapewniona. 41—44

Młody, liczący 28 lat nauczyciel, pochodzenia polskiego, na rządowej stałej posadzie, o nader sympatycznej powierzchowności i posiadający bardzo dobry charakter, z powodu braku znajomości, poszukuje tą drogą towarzyszkę życia. Wiek kandydatek nie powinien przekraczać lat 25. Wymagana jest piękność duszy i ciała oraz skromne, oszczędności, lub wszechstronne wykształcenie, a przedewszystkiem znajomość muzyki i śpiewu. Łaskawe oferty, należy odsyłać do Redakcji Gazety Polskiej, Caixa Postal B. 4750. Dyskrekcja zapewniona. Dla. F. A. K. Nr. 4750. 41—44

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIKIR „914”
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)—Zniknięcie pryszców, egczemy, wrzodów, swędzenia, ran jatrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Złożenie i kieszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

Dr. Sylvino P. de Aranjó.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną.
KOBIETA nie będzie cierpieć więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.
KOBIETA, nie będzie już tak cierpieć, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie periodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dzieci.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (prekwiu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny.

Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy, rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby i t. d.

KONSULTORIUM: Praça Tiradentes n. 554 (na górze apteki Minerva).
REZYDENCJA: Praça Senador Correa, 4.

Sanguel! Sanguel! Sanguel!

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Oddziaływa następująco:

- 1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuiwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przynębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
- 5) Oświeca całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
- 6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciaką krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potężu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcium i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.

Dom jest na sprzedaż okazjnie z wszelkimi wygodami.
Informacje: Rua Duque de Caxias nr. 150. 42—44.

„A Rapida” Odnowia się stare kapelusze w 10-ciu minutach za 3\$000. Cena bez konkurencji. Robota zagwarantowana. Rua Emano Pereira nr. 19. St. 5m

„DEMOCRATA” PIWO JASNE SPRZEDAJE BROWAR „ATLANTICA ZA 11\$000 CAŁY TUZIN.

PIWO NIE DO NAŚLADOWANIA

Polecamy amatorom nową i
zwycięską markę smacznego
i zdrowego piwa
"CORÓA"

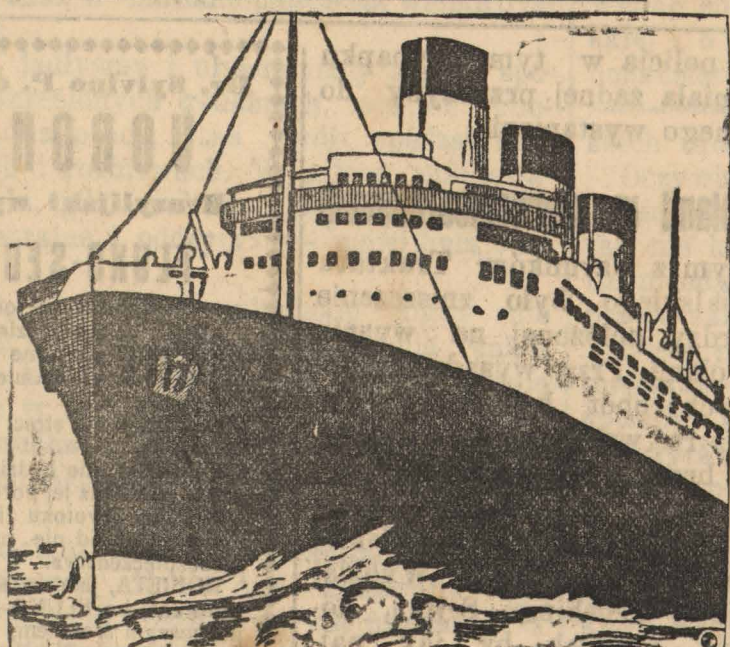
Piwo jasne, o wysokiej fermentacji.

Cervejaria Cruzeiro

■ ■ ■ TUZIN R\$. 11\$000. ■ ■ ■
Zamówienia: Telefony Numery 495 i 751
Dostawa do domu.

Polsko-francuskie linie okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko aa-
szemi okrętami, które są najlepsze pod każ-
dym względem.



Informacji bezpłatnie językowi w polskim i portugalskim udziela jedyny przedsta-
wiciel na Parana

THEOPHILO G. VIDAL
CURITYBA — Rua 16 de Novembro. 605

Hotel Polski Martins

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Parana
Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTE MAR".
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacy-
ku, z wszelkimi wygodami i higieną.
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.
9—Cr.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —
DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.
Up rzejmachsługa. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promie-
nie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach,
stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.



A. H. Asahi & Co.
Zakład kwiaciarski
i SKŁAD NASION

Kwiaty i rośliny ogrodo-
we wszelkiego rodzaju.
Sadzonki warzyw ogro-
dowych.
Zawiadamiamy Szan. Pu-
bliczność, że nabyliśmy
sklep po s. p. W. Zagot-
łowicz i zapewniamy,
że w ten sam sposób jak
dawniej będzie obsłuży-
wana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal. 94 ■ Curityba — Parana — Brasil.

Prof. Dr. Antoni Rydygier - Ruediger

Konsultorium: od 2—4 PHARMACIA TIRADENTES
i od 4—6 w swej CASA DE SAUDE, rua Aquidaban 386.

Operacje ślepej kiszki, żołądka, macicy, pęcherza, jajników, przepukliny, hemo-
roidów, nerek, zwężenia cewki moczowej, wątroby etc. — Promienie Roentgena
(Raios X). Telefon 448.

Aniliny i farby niemieckie

„BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rze-
czy, w paczkach, z osobnymi wskazów-
kami i w puszkach po 1 kg, we wszel-
kich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór,
wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji

Limonad, Likierów,
i Lekarstw.

Perfumy krajowe i zagranicz-
ne w wielkim wyborze.
Mydła, szczoteczki, kremy
do zębów, w najlepszych ga-
tunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

Apteka Tiradentes

Aptekarz — Kuno Kleeman

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i apte-
karskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydeł, artykułów
gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Rydygier Ruediger
Choroby dziecięce, kobiece i wewnętrzne.

Mówi się po polsku.

BRONCHITINA

„CHAVES“
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA
KASZEL.

WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.

— PLAC TIRADENTES, Nr. 19. —

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól
słodką, soki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje pro-
dukta rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarij.

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEURALGJE,
CIĘCIE

BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻERANY,

Leczy skutecznie



BALSAM

Santa

Helena

Do nabycia we wszystkich
aptekach.

OBUWIE

PRZED ZAKUPIENIEM TEGO ARTYKUŁU POSTARAJCIE SIĘ NAJPIERW ODWIEDZIĆ ZNANĄ

„Casa Ideal“

gdzie znajdziecie olbrzymi i różnorodny wybór obuwia ostatniej mody i naj-
lepszego gatunku, męskiego, damskiego i dziecięcego, które likwidujemy po
cenach najniższych, bezkonkurencyjnych.
Odwiedźcie dzisiaj jeszcze nasz sklep, aby się przekonać o prawdziwości tego
ogłoszenia.

SIEDZIBA: Rua José Bonifácio n. 81

FILJE: Rua 15 de Novembro, 167

Ponta Grossa i Blumenau.

31-42

Dr. Domingos Cunha

OPELOWANY PRZEZ FAKULTET MEDYCZNY W RIO DE JANEIRO

KLINIKA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA, CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE,
PORODY, CHOROBY KOBIECE I PRZEWODÓW MOCZOWYCH.Były internista Szpitala Pronto Socorro, lekarz Pogotowia Miejskiego Szpitala
Pro-Matre (wydział prof. Fernando Magalhães), Szpitala Sw. Franciszka z Asyżu.

Wydział urologiczny prof. Jorge Gouvêa.
Konsultorium Rua 15 de Novembro Nr. 416, 1-sze piętro od 9-jej do pół do 11-jej
i od 2-jej do 5-jej codziennie. Na ządanie, w gwałtownych wypadkach odwiedza
chorych w dzień i w nocy.

Czy już zaprenumerowałeś sobie miesięcznik

„JASKÓŁKA“

Czy miałeś sposobność przekonać się, że
jest to jeden najpiękniejszy miesięcznik pol-
ski jakiegokolwiek kiedy czytany?

Bogato ilustrowany

ilustracje z Polski z Ameryki Północnej, z
Brazylji i innych krajów. Bogatej treści naj-
lepszych pisarzy polskich. Ciekawych his-
toryj, przepięknych powieści, sensacyjnych
opowiadań, nieocenionego działu naukowe-
go, niezbędnych informacji działu gospo-
darczego, działu dla kobiet z dodaniem ro-
bót ręcznych i modeli dla pań. Wesołe
humorystyki, działu rozrywkowego itp.

Zawiera 80 stron druku

na pięknym kredowym papierze, w pięknej
okładce litografowanej, co stanowi piękną
całość i który jest chlubą piśmiennictwa
polskiego.

Ozdobą każdego domu polskiego

ozdobą każdej biblioteki domowej, każdego
stółu polskiego. Pożyteczny tak dla star-
szych jak i młodzieży i dzieci i jako taki
powinien się znajdować w każdym domu
polskim dbającym o pielęgnowanie języka pol-
skiego i piękna polskiego.

Cena „JASKÓŁKI“ jest przystępna dla
każdego, gdyż kosztuje tylko 35\$000 rocznie.
Pojedynczy numer wysyłamy za nadesłaniem
35\$00. Adres: „Jaskółka“ — Rua do Trium-
pho, 10 — Caixa Postal, 2295 — S. Paulo.

„O luba piaszyno!

Polska Jaskółeczko

Ulepij pod mem dachem

też, swoje gniazdeczko“

Potrzeba agentów i sprzedawców pojedyn-
czych numerów.

„Jaskółka“ jest również do nabycia w Ku-
rytybie w redakcji „Gazety Polskiej“ i u ka-
prob. Trzebiatowskiego na plebanji. 29-32

EKXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w nastę-
pujących chorobach:

skrofuly, bubony,
zapalenie macicy,
wycieki z uszów,
wywłóka, fistule ra-
ka, syfilityczne,
pryszcze, białe u-
pławy, wrzody i na-
rośle, świerzb, reu-
matyzm, plamy na
skórze, niedomaga-
nia wątroby, bóle
w piersiach, narośle
na kościach, pul-
sowanie tętnic i
wogóle wszystkie
choroby pochodzą-
ce ze krwi. Wielce skuteczny
środek oczyszczający krew.



„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i kar-
meków w najlepszych ga-
tunkach, owijanych w pa-
pierek.

Cukierki malinowe, kokosowe, mięto-
we, cytrynowe, ananasowe, truskaw-
kowe, bananowe, mleczne i gumowe.
Oprócz tych są jeszcze inne gatunki
specjalne, nowego formatu, które w
każdej chwili można nabyć po ce-
nach bardzo przystępnych. — Upra-
sza się Szanownych Rodaków o łas-
kawie przekonanie się, że są najtań-
sze i najlepsze w Kurytybie.

Każdy Polak powinien kupować tylko
cukierki z polskiej fabryki „A VEN-
CEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim!

Franciszek Lachowski

Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Café Cury

PALENIE I MIELENIE
KAWY.

Fortunato Leite Dias de

Paiva

Telefon N°. 1179. — Adres
dla telegramów: „TYBA“.
Rua Commendador Arau-
jo N°. 107.

Curityba Parana.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro — sala, 7.

CURITYBA—PARANA—BRASIL.

CASA DE BICICLETAS

DE

Albino Słóarski

Rowerzy nowe—części zapasowe i uzu-
pełniające—Wypożyczalnia rowerów—
Warsztat mechaniczny—Wykonuje się
reperacje i farby kolorowe.

CENY BARDZO NISKIE.

Rua Desembargador Westphalen, 35

(Dawniej R. Ratcliff). Rezydencja, Rua

Assunção, 87. Curityba-Parana. 32-52

bie miesięcznik
K A
ekonać się, że
miesięcznik pol-
wuny

ci Północnej, z
głej treści naj-
iekawych his-
sensacyjnych
ziatu naukowe-
dziu gospo-
dodaniem ro-
pan. Wesołe
wego itp.

druku
rze, w pięknej
tanowi piękna
piśmiennictwa

upolskiego

owej, każdego
tak dla star-
ci i jako taki
każdem domu
nie języka pol-

rzystępna dla
35\$000 rocznie.
za, nadeślaniam
Rua do Trium-
5 - S. Paulo.

zynol
kóteczko
n dachem
gniazdeczko
ców pojedyn-

bycia w Ku-
biskiej i u ks.
banji. 29-32

UEIRA
nie w nas-
bach:

bubony,
macicy,
z uszów,
fistulę ra-
itycznego,
białe u-
rządy i na-
terzb, reu-
plamy na
iedomaga-
oby, bóle
ch, naroś-
ciach, pul-
tętnie i
wszystkie
pochodzą-
skuteczny
y krew.

RA
y i kar-
ych ga-
w pa-

ve, mięto-
truskaw-
gumowe.
e gatunki
które w
po ce-
— Upra-
ów o łas-
a najtań-
tybie.

wać tylko
A VEN-

olskim i
wski
450-451.

ry
ENIE
tas de-
Adres
YBA..
Arau-
araná.

GI
oelho
ki
413.
7.
RASIL.

ETAS

we i uzu-
werów-
onuje się
we.
IE.
alen, 35
cja, Rua
na, 32-52

Upraszamy Szan. Czytelników o szybkie uregulowanie zaległej prenumeraty.

Dla dobra i szczęścia wszystkich!



Szanowny Pan Aptekarz Gonçalves, Joinville. Przeświadczony o znakomitych wynikach Pańskiej pomady „Minancora”, zacząłem tutaj, w południowych stronach, gdzie zostałem przeniesiony, zalecać ją ludności, cierpiącej na różne rany. Sprawdziłem parę tuzinów pudełek takowej i rezultat tutaj, jak i wszędzie okazał się zdumiewający. Zastarzałe rany, które przez długie lata trapiły tętną ludność, daremnie szukającą ulgi w różnego rodzaju pomadach, na które traciła wiele pieniędzy. Po użyciu sprowadzonej przezemnie pomady, często zaledwie jednego pudełka, rany się goły. Po wyczerpaniu się pierwszego zamówienia, zrobiłem drugie, większe, aby zaspokoić wszystkich cierpiących i rezultaty wszędzie były w jednakowym stopniu zadawalające. Pewien osobnik, który cierpił na straszną ranę o charakterze raka w nosie, już prawie całkiem stoczonym, zaczął używać POMADY „MINANCORA” i skutek był zdumiewający. Powiedział on potem, że chce zawsze mieć w domu „Minancora”, celem uniknięcia nieprzyjemnych ewentualności tego rodzaju w rodzinie. NAWET URZĘDNIKI POCZTOWI Z KAŻDEJ PRZESYŁKI PRZYWŁASZCZAJĄ SOBIE KILKA PUDEŁEK. — Łącząc serdeczne pozdrowienia i podziękowanie, kreślę się z poważaniem

Ks. FRIEDRICH BARTELMANN.
Palmeira da Santa Joanna — Estado do Espírito Santo.

Sprzedaję we wszystkich lepszych aptekach w Brazylii. Drogeria Hess, rua 7 de Setembro 61, Rio, posiada wszystkie produkty marki „MINANCORA”.

Dr. Andréa Dó adwokat i tłumacz publiczny

BIURO: São Paulo. Rua Direita, 6.

SPRZEDAJE TERENY, SZAKRY i t. d.

Collegio „Novo Atheneu”

Dyrektor: Profesor ELYSIO DE OLIVEIRA VIANNA
nauczyciel francuskiego w Gimnazjum Parańskim.

INTERNAT I EKSTERNAT
Kurs początkowy, gimnazjalny i handlowy — Daktlografia. Korepetytorzy dla uczniów gimnazjalnych.
Kurs gimnazjalny w 3 latach dla młodzieńców 18-letnich lub starszych.
Lekcje DZIENNE I WIECZOROWE
RUA AQUIDABAN, N. 107 i 278.

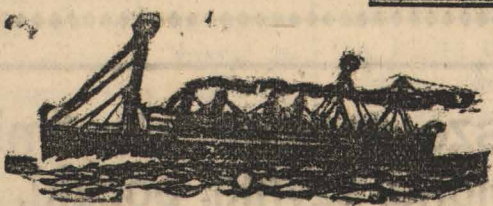


Palenie
i mielenie
TODESCHINI
& IRMÃOS

Av 7 de Setembro, 243 i 245
CURITYBA.

NADZWYCZAJNIE WAŻNE!

dla wszystkich ojców i matek rodzin, którym chodzi o to, aby w tych ciężkich czasach zaoszczędzić na kieszeni. Zawiadamiam wszystkich, iż otworzyłem w domu własnym, róg ulic Ignacio Lustosa i Duque de Caxias skład artykułów spożywczych. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. Posiadam na składzie cukier, mąkę, naftę, otręby, ryż, wódkę, oraz najrozmaitsze inne artykuły w ten zakres wchodzące, wszystko w najlepszym gatunku. Ponieważ kupuję ze źródeł bezpośrednich i za gotówkę, mogę sprzedawać bardzo tanio. Przyjdźcie, a przekonacie się!
Władysław Józef Brzeziński.



Resztki nakładul

„KARTKI Z PODRÓŻY” — Praca po-
dróżnicza o Afryce Północnej i Sa-
harze z 42 ilustr. zfp. 6.00
W oprawie płóciennnej ze złoceniami zfp. 10.00
„NAJWIĘKSZE WINNICE AFRYKI” zfp. 1.00
„Z KRAINY STEPÓW, PIASKÓW I DAKTYLI” zfp. 1.50
„W KRAJU OLIVKI I DRZEWA FIGOWEGO” zfp. 2.50
„NA MORZE! GDANSK-GDY尼亚” zfp. 6.00
Na papierze puszystym w oprawie
płóciennnej ze złoceniami zfp. 2.00
„DANZIG UND GDY尼亚” zfp. 3.50
W oprawie płóciennnej zfp. 3.50
Powyższe prace drukowane p. LESZKA GU-
STOWSKIEGO są jeszcze w ograniczonej ilości eg-
zemplarzy do nabycia. — Do cen wymienionych do-
chodzi opłata portowa.

KSIEGARNIA „KUPCA”
Poznań, Wielka 10
P. K. O. Poznań 212-857.

Resztki nakładul

Przybyła z Europy francuska profe-
sorka pierwszo-
rzędnych zakładów naukowych w Rosji i
Polsce, z praktyką przeszło 20-letnią, udzie-
ła lekcji języka francuskiego najlepszą me-
todą BERLITZ i przygotowuje uczniów do
egzaminów. Informacje: Telefon nr. 1 114
Rua Aquidaban nr. 842.

BIURO INKASOWANIA

Ul. Ermelino de Leão 15

Przyjmuje wszelkie przepisy ziemi do
wartości 1:000\$000 po cenie 15\$000.
Załatwia się wszelkie kontrakty pry-
watne oraz papiery ślubne. Pobiera
się różne dokumenty drogą polubow-
ną lub sądową. 24—St.



AKUSZERKA

LEOKADJA DYMIŃSKA

Przyjmuje wezwania o każdej porze

Rezydencja: ul. Bandeirantes n. 257

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON
THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej”.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz - Dentysta

Zęby sztuczne z podniebie-
niem i bez w złocie i kauczuk-
ku. Plombowanie i wyjmo-
wanie zębów bez bólu. Robo-
ta pierwszorzędna. Ceny przy-
stępne. Rua Riachuelo, Nr.
457 — Kurytyba.
Telefon 167.

PORADY DARMO

Od 9-jej do 11-jej rano i od pół do
3-jej do 3-jej po południu. Porady
płatne od 3-jej do 4-jej po poł., w nie-
dzielę od 10-jej do 11-jej

UDZIELANE PRZEZ

Dr. Eugenio da Silva Lopes
posiadającego długoletnią praktykę,
nabytą w szpitalach w Rio de Janei-
ro. Klinika ogólna, choroby pań i dzie-
cięce, pomoc przy porodach, opera-
cje dróg moczowych, stosowanie pro-
mieni ultra-fioletowych, śnieg węgl-
ny do leczenia ran, choroby skó-
ry i t. d.

KONSULTORIUM: Farmacia Stel-
feld (filja) Rua Comendador
Araujo n. 61 — Telefon n. 528
REZYDENCJA: — Rua Brigadeiro
Franco n. 73 — Telefon n. 869.
Uwzględnia z największym pospie-
chem wezwania o jakiegokolwiek
godzinie w nocy.

Tłumacz publiczny przysięgły

podejmuje się również prywatnie tłu-
maczenia z języków: francuskiego, an-
gielskiego, niemieckiego, włoskiego,
hiszpańskiego, polskiego, rosyjskiego
i łaciny na portugalski i odwrotnie.
Wiadomości udziela się w Red. Ga-
zety Polskiej.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlep-
szych gatunkach i karmel-
ki owijane w papier «balas»
we wszystkich odmianach.
Ul. Martim Affonso, N° 555
Kurytyba-Paraná-Brasil.
Telefon Nr. 12 — 70.



AFFONSO P. ETZEL

CHIRURG - DENTYSTA

Wykonuje szybko i z pełną świadomością rzeczy wszelkie prace w
ten zakres wchodzące, podług najnowszych metod.

Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu

■ ■ CENY SKROMNE ■ ■

Wykonuje się wszelkie roboty chemiczne i proteiczne pod gwarancją.

Konsultorium i rezydencja: Rua Marechal Floriano Peixoto n. 658 — 1-sze pię-
tro (w kamienicy p. Józefa Kłosa).

Porady: od 9—11 i od 2—5 1/2.

Specjalne godziny dla pracowników

Godziny nocne.

Bank Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00

KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa
Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Ale-
gre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias,
Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta
Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: ULICA 15 DE NOVENBRO, róg ul. 1° de Março

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących
korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa,
i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych
po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położo-
nych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie
posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czek i przekazy pieniężne w
złotych polskich, t. j. załatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogo-
dniejszych warunkach.

“A PROPAGANDISTA” 3969

ZAKŁAD FRYZJERSKI

SALÃO ANTISEPTICO IDFAL

UL. MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 143 — Telefon 156
Między ul. 15 de Novembro i Marechal Deodoro

DLA PANÓW I PAŃ

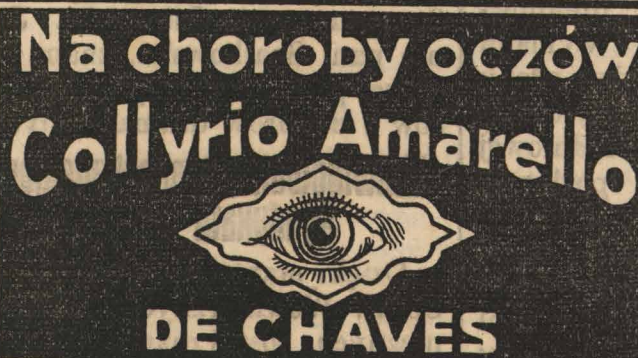
Golenie	rs. 600
Strzyżenie	rs. 1\$500
Strzyżenie dla pań	rs. 1\$500
MASAŻE	
Wschodni	rs. 3.500
Elektryczny	rs. 1.500
Promienie ultrafioletowe	rs. 1.500
Pełny masaż	rs. 2.000
Mycie głowy	rs. 1.000
Manikura	rs. 2.000

PRACOWNICY

BRAZYLJANIE
POLACY
NIEMCY
ROSJANIE
WŁOSI

Wykonuje się prace na żądanie w domu

Właściciel MICHAŁ PITAK



DR. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIAO DA VICTORIA — Paraná.

Fabryka Obuwia ATAB

Miguel S. Atab
TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
Curityba Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskie-
go, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

o przyjmie, higienicznym, nieszkodliwym paleniu i używają
AMATORZY PAPIEROSÓW WIEDZĄ
— TUTKI PAPIEROSOWE —
oczyszczającą nikotynę przez nałożoną watę w środku. Cena za 100 sztuk
tutek 600 rejsów, za 10 sztuk 4\$500, a z przesyłką do innego miasta 6\$000.
Polekie bibliotki do papierosów 200 rejsów książeczka, za 3 z przesyłką 100
książeczek 14\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000.
MAURICIO STADLER
PIERWSZA FABRYKA TUTEK PAPIEROSOWYCH
RUA S. CAETANO 208 S. PAULO, Cap.
Potrzebujemy agentów i przedstawicieli.

CENY OGŁOSZEN.
 Za jeden centymetr na stronach 7, 8 i 9
 Na 4, 5, 6, stronie za centymetr jednolatomy \$600
 Na 3 i 10 stronie " " " 1500
 Na drugiej stronie " " " 2500
 Na pierwszej stronie " " " 3500
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 200\$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLII”.

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Kierownik KAZIMIERZ OŁDANOWSKI.

CENY OGŁOSZEN.
 Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrimonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 22—25 raz 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Administrator Sekcji w S. Paulo: J. M. HOLESKI.

Barbarzyński pogrom Żydów urządzili hitlerowcy w Berlinie.

(Dokończenie z 4-ej strony)

atakując słownie i czynnie osoby o wyglądzie semickim. Pod komendą przywódców hitlerowcy, którzy towarzyszyli bojówkom, chóralnie wznosili okrzyki niemieckie «precz z Żydami» «Niech żyją Niemcy». Jeden z przechodniów został do krwi pobity przed gmachem chińskiego poselstwa na Kurfurstendam. Grupy napas-

ników wdzierali się do kawiarni i restauracji, bijąc łaskami i pałkami gumowymi publiczność, nie zważając na to czy to mężczyźni, czy też kobiety. W znanej kawiarni Riemanna kulami rewolwerowymi hitlerowcy powybijali szyby, następnie wdarli się do lokalu manifestanci poprzewracali wszystkie stoliki, wytłukli naczynia i zniszczyli meble. rzucając marmurowymi płytami w publiczność. Bojówkarze pobili do nieprzytomności personel kawiarni. Syn właściciela kawiarni dostał ataku nerwowego. Pokrwawionych pogotowie musiało przewieźć do lecznic. Prasa demokratyczna wyraża oburzenie z powodu tych ekscesów, wyrażając zdziwienie, iż mimo, że cały ten pogrom ma wszelkie znamiona akcji zorganizowanej przez hitlerowców według zgóry powziętego planu policja zjawiała się na miejscu wypadku dopiero ze znacznym opóźnieniem i zdołała

aresztować tylko kilkunastu sprawców zaburzeń. Liczne karetki pogotowia nosiły pomoc przechodniom, leżącym bez przytomności na chodnikach. Naoczni świadkowie stwierdzają, że hitlerowcy napadali z tyłu na przechodniów, obezwładniali ich uderzeniem w głowę, obalali na ziemię i tratowali ich z całą brutalnością. Za uciekającą publicznością hitlerowcy urządzali formalne nagonki. W taksówkach, w których przechodnie usiłowali ratować się ucieczką przed napastnikami, hitlerowcy tłukli szyby i rozpruwali nożami pokrycia. Równocześnie z ekscesami na Kurfurstendam i w okolicy ogrodu zoologicznego hitlerowcy napadali na przechodniów i na sąsiadującym placu Nollendorf, który był już nieraz widownią napadów i zaburzeń, zwłaszcza ostatnio podczas wyświetlania filmu «Na zachodzie bez zmian».

Rio de Janeiro.

Rokowania nie doprowadziły do skutku.

Donoszą z Rio, że rokowania w sprawie zamiany brazylijskiej kawy na niemiecki węgiel nie dały rezultatu.

Przedłużenie terminu ważności biletów.

Minister Komunikacji, ze względu na olbrzymi zjazd pątników, na uroczystość odsłonięcia statuy Chrystusa Zbawiciela, przedłużył termin ważności biletów żniżkowych do 18-go b. m. by pielgrzymi mogli skorzystać ze sposobności i zwiedzić Rio de Janeiro.

Czwarta Konferencja Wychowawców.

Minister Oświaty wysłał do wszystkich interwentorów federalnych okrężny telegram wzywając by wyznaczili przedstawicieli stanowych, w celu by komisja już teraz mogła z nim wejść w porozumienie, aby dokładnie przygotować program konferencji, mającej odbyć się w grudniu.

Już czas!...

Już upływa ostatni kwartał a wielu z naszych szanownych Czytelników zalega z prenumeratą. Każdy numer wymaga wkładu pracy i pieniędzy, ażeby utrzymać pierwsze i najstarsze polskie pismo w Południowej Ameryce na wysokim poziomie. Rodacy! Spodziewamy się, że nam pomożecie, bo to pismo jest Wasze, gdyż z Wami rozpoczęło pracować na gościnnej ziemi Brazylii już od 40 lat i z Wami w dalszym ciągu będzie stało silnie na swym stanowisku, lecz potrzebuje ono Waszego poparcia, gdyż nie istnieje ono dla interesu, ale dla oświaty i na chwałę naszej narodowości jest wydawane. Pamiętajcie by uiszczyć swoją zaległość! Gdyby każdy z prenumeratorów to uczynił zaraz z początkiem roku, napewno wszystkie pisma polskie, wychodzące w Brazylii nie walczyłyby z trudnościami. Dowodem tego jest, iż dużo dobrych pism polskich powstało w Brazylii, jednak przez niewyrozumiałość prenumeratorów i lekceważenie opłaty, te czasopisma «kłapyły». To też nie pozostawiajcie w tyle, lecz nadsyłajcie nietylko Wasze zaległości, lecz również rozpoznać pierwszą Waszą towarzyszkę na Wychodźstwie «Gazetę Polską w Brazylii» pomiędzy sąsiadami, w Towarzystwach i t. p. Im więcej Was będzie, tem lepsza będzie gazeta.

WYDAWNICTWO.

NOWOŚĆ!

Tutki do papierosów t. zw. gilzy wraz z maszynkami jak i tabaki pierwszorzędnej jakości do nabycia w pierwszorzędnym i największym składzie tytoniowym Köerbla, Rua José Bonifácio 132.

Kronika Telegraficzna

POLSKA.

Konferencja kolejowa polsko-niemiecko-rosyjska.

Na ostatniej konferencji między przedstawicielami, kolei niemieckich, polskich i sowieckich, która odbyła się w Krakowie, zostały załatwione kwestje taryf kolejowych i tranzytu kolejowego przez Polskę.

Film z dziejów przesładowania polskości z niedawnych czasów.

Przy obecności p. Prezydenta R. P. i pana Marszałka Piłsudskiego, odbyło się pierwsze wyświetlenie filmu, ułożonego na oświecenie dziejów, wyratowania 10-ciu skazańców ze straszego więzienia na Pawlaku, wydartych cudem ze szponów, oczekującej ich niechybnie śmierci. Wiadomość ta interesuje nas tem więcej, że długie lata przebywał w naszym gronie jeden z wyratowanych, znany i zasłużony działacz, s. p. Witold Zagłłowicz Czarnecki.

Kobieta wybrana prezydentką Stowarzyszenia Literatów.

Pierwsza kobieta na świecie, została wybrana na prezydentkę Stowarzyszenia Literatów. Jest nią pani Szałkowska, znana autorka psychologicznych romanсів i utworów dramatycznych.

Zlikwidowanie amerykańskiego Syndykatu „Ullen”

Dzięki staraniom ministerjów Spraw Wewnętrznych i Zagranicznych, został rozwiązany Syndykat «Ullen», wykonujący różne prace dla magistratów miast: Częstochowa, Kielce, Sosnowiec, Lublin, Piotrków i Dąbrowa. Syndykat uznał, że kontrakty zawarte z wspomnianymi miastami, są za nadto uciążliwe dla magistratów i oświadczył, że wynagrodzi szkody poniesione przez rzeczono miasta, z powodu owych kontraktów. Z drugiej strony magistraty orzekły, że roboty biorąc na ogół, są wykonane solidnie i z pożytkiem dla miast.

Sytuacja ekonomiczna i polityczna

Prezes ministrów, pułkownik Prystor, przedstawił na posiedzeniu Sejmu długi wywód, o położeniu ekonomiczno-finansowym, jak i politycznym Państwa Polskiego.

Szef Rządu, zaznaczył, że dzięki energicznemu środkom oszczędnościowym, stosowanym przez Rząd deficyt budżetowy stale umniejsza się, jak że Polska jest jedynym państwem Europy Środkowej, które nie powiększyło swej stopy procentowej. Dzięki rozporządzeniom wydanym odnośnie do handlu zbożem, rolnictwo będzie mogło przetrzymać przełom gospodarczy znacznie łatwiej niż w innych krajach świata.

Co się tyczy problemów, ze-

wewnętrznej polityki, to powstały nowe trudności, z powodu, że państwa zastosowały, dla zwalczania przełomu gospodarczego, nowe zasady w ugodach handlowych. Te zasady skrycie lub otwarcie, dążą do obalenia klauzuli, o narodowości uprzywilejowanej, jako podstawy traktatów, uważanej dotychczas, za najlepszą podstawę, regulowania międzynarodowych stosunków przemiany handlowej towarów.

Rząd polski niema zamiaru upierania się przy doktrynach ekonomicznych, nie posiadających w sobie żywotności i jest. pełen najlepszych chęci, by jak najwydatniej współpracować, na polu porozumienia się, między narodowego. Gdyby przeważały w stosunkach międzynarodowych nowe systemy umów preferencyjnych, Rząd Polski będzie zmuszony zastosować się do tych innowacji zmieniając odnośnie rozporządzenia celem ochrony interesów kraju, wobec nowych warunków bytu.

Komitet mający na pieczy obronę grobów królewskich.

Rada Ministrów, postanowiła utworzyć komitet, mający czuwać nad obroną grobów króla Aleksandra, królowych Elżbiety i Barbary, odkrytych świeżo w Wilnie. Komitet, na którego czele stoi prezes ministrów p. Prystor, składa się z ministrów Oświaty Jędrzejowicza, ministra Skarbu, p. Jana Piłsudskiego, oraz wiceministra Oświaty, p. Zagłłowicza.

Pożyczka dla Rządu.

Kompania Kolejowa Francusko-Polska, ofiarowała Rządowi, krótko-terminową pożyczkę 20-u milionów franków, na budowę nowych linii komunikacyjnych.

Pod obuchem pruskiego ucisku.

Olsztyn. PAT. — Znany działacz społeczny dr. B. Opienkowski drukuje w «Gazecie Olsztyńskiej» artykuł w którym wykazuje uposzczenie mniejszości polskiej w Niemczech. Dotychczas obowiązują w Prusach ustawy z czasów Bismarka, uniemożliwiające nabywanie Polakom ziem w celach osiedleńczych, lecz i ustawodawstwo powojenne

Sapataria SPORT

JAKÓBA KAROVIEC
 Przyjmuje zamówienia na wykonanie jakiegokolwiek obuwia, reperacje etc.

Travessa Universidade, nr. 41.
 ■ ■ URUTYBA ■ ■

Poszukiwanie

Jest poszukiwany Wawrzyniec Kaczyński, który rok temu przybył z Polski i pracował przy kompanii siły elektrycznej C. F. L. P. Ktokolwiek by wiedział o jego obecnym pobycie, proszony jest podać bliższe informacje w Domu Bankowym Salomona Gnelmana.

stwarza niekorzystne wyjątki dla mniejszości polskiej. Rozporządzenie w sprawie popierania budowy mieszkań robotników rolnych, wydane w dniu 6-go marca 1927, wyklucza od dobrodziejstw tego rozporządzenia ludność niemiecką. W razie uzyskania pożyczki, zostanie wpisany do księgi hipotecznej warunek, że dom ten na przeciąg 50 lat będzie zamieszkały jedynie przez robotników pochodzenia niemieckiego!

Stany Zjednoczone.

Śmierć wielkiego wynalazcy.

W ubiegłą niedzielę zmarł jeden z największych ludzi. sławny wynalazca, Tomasz Edison, któremu ludzkość zawdzięcza tyle pięknych a pożytecznych rzeczy, które ułatwiają i uprzyjemniają nam życie. Cześć jego nieśmiertelnej pamięci!

SZWAJCARJA.

Memorandum Rządu Polskiego

Sekretariat Ligi Narodów, otrzymał od Rządu Polskiego Memorandum, w którym broni ze stanowiska historycznego i militarnego stanu swoich zbrojeń, ze względu, na zbliżający się termin Konferencji Rozbrojeniowej, i przedstawia swoje projekty, które uważa za konieczne, do przedstawienia, tejże Konferencji. W temże «memorandum» przypomina, że od 10-tych lat, udziała stale w współpracy i nie szczędzi wysiłków, celem konsolidacji idei ogólnego pokoju. Również zaznacza, że z inicjatywy Polski, w r. 1927-ym, wyrażono potępienie wojnie agresywnej. Teza, że nie może być mowa, o ogólnym pokoju, jeżeli państwa, nie zobowiążą się wzajemnym

paktem ogólnego bezpieczeństwa, zawsze miała, poparcie Polski. Nie jest niewiadomą Polsce, że istnieje paragraf 16-ty w Statucie Ligi Narodów i uznaje ważność i konieczność umów dodatkowych, któreby dały temu temu paragrafowi, znaczenie, przypisywane mu, przez autorów statutu. Od 1924-go roku, daty Aktu Genewskiego, nie uczyniono nic, co by miało wpływ na uzgodnienie działalności międzynarodowej, odnośnie do tak ważnego problemu. Członkowie Ligi Narodów pozostają zawsze w warunkach niepewności i zmuszeni są zawsze rachować na własne siły, w razie napadu, niewywołanego przez nich. Memorandum Polski, zaznacza, że wiele narodów, nie jest członkami Ligi, i uważa, że nie ma zobowiązań do dotrzymania, odnośnie do kompromisów, obowiązujących narody, należące do Ligi. Nie można przewidzieć, jakie stanowisko, zajęłyby takie narody, w razie wybuchu międzynarodowego konfliktu. Rząd Polski zaznacza, że zobowiązania, które zaciągnie na Konferencji Rozbrojeniowej, będą zależne od najważniejszego warunku, jakim skrupulatniejsze spełnienie, przez inne kraje, wszystkich uprzednich kompromisów odnośnie do kwestji ogólnego rozbrojenia. Naturalnie że uwaga ta odnosi się do dotrzymania punktów klauzuli wojskowej Traktatu Wersalskiego. Ze względu że Liga Narodów, nie rozporządza, międzynarodowym wojskiem, Polska musi liczyć tylko na własne siły, tembardziej, że własna historia, nauczyła ją, jaką wartość mają obietnice i piękne słowa, by odeprzeć ataki przemocy.

Akuszka.

Dyplomowana we Wiedniu, po 22 letniej praktyce, znająca język polski, niemiecki i czeski, szuka miejsca po kolonjach. Oferty do naszej redakcji.

43

Najlepsze sery, masło śmietankowe i solone, szynki, boczki, salame, zimne, smalec, miód i laranjada

Casa Blumenau

RUA RIACHUELO 283 ■ TELEFON 3, 5, 3.
 ZAKUPIONY TOWAR ODSTAWIA SIĘ DO DOMU.

SAPATARIA EXPRESSO

Niniejszem zawiadamiamy Sz. P. T. Publiczność, że w nowo urządzonym Lokalu na Avenida João Pessoa pod Nr. 82, mamy na składzie Obuwie — męskie, damskie i dziecięce, oraz buty wysokie do polowania, jałoteż do konnej jazdy. Przyjmujemy również wszelkie zamówienia po cenach przystępnych. Robota silna i sumienna. Obsługa szybka grzeczna i rzetelna. Polecamy się taskawym względem Sz. P. T. Publiczności.

Z poważaniem
Kulec & Kowalczykowski